Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 178 Kraków, poniedziałek 2 sierpnia 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon Redakcji 396 Telefon Administracji 310 Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670.

Baczność przed skrytobójczym sztyletem!

Po raz pierwszy wystawili chadecy swoją listę kandydatów do Rady Kasy chorych w Krakowie. Na co oni liczą? Czy wyobrażają sobie, że zdołają krakowską Kasę chorych wyrwać z rąk zorganizowanej klasy robotniczej, w których ta instytucja pozostaje od lat 30?

Rachuby chadeków opierają się na wadliwej ordynacji wyborczej, jaką Sejm polski nadał Kasom chorych. Ustawa polska wprowadziła bowiem do ordynacji wyborczej Kas chorych dwie zasady, które się wzajem wykluczają: proporcję i podział kurjalny. Każda z tych dwóch zasad ma na celu zabezpieczenie przedstawicielstwa interesom mniejszości. Ale obie te zasady razem zastosowane dają przeciwieństwo tego, co każda z nich z osobna mogłaby urzeczywistnić. Zapewnić pracodawcom reprezentację można było albo zapomocą osobnej kurji pracodawców (jak to było dawniej na mocy ustawy austrjackiej o Kasach chorych), — albo zapomocą głosowania proporcjonalnego. Polska ustawa wprowadziła i jedno i drugie; mianowicie ustanowiła dwie kurje: kurję ubezpieczonych i kurję pracodawców, a w obrębie każdej z tych dwóch kuryj zaprowadziła wybory proporcjonalne. Z tych dwóch grzybów w barszczu wykwitł nonsens. Albowiem następstwo takiego pomieszania z sobą dwóch systemów jest takie: pracodawcy w swojej kurji uzyskują jedną trzecią część mandatów, równocześnie zaś w kurji ubezpieczonych mogą dzięki proporcji zawsze urwać robotnikom parę mandatów, bo pewnego drobnego procentu lizusów i zdrajców oczywiście nigdy nie zbraknie. W ten sposób, choćby trzy czwarte robotników głosowały solidarnie na listę robotniczą, a tylko jedna czwarta zdradziła, to pracodawcy wraz z tą garstką zdrajców robotniczych uzyskują większość i władza w Kasie chorych przechodzi temsamem z rąk robotników w ręce pracodawców — wbrew intencji ustawy, która ubezpieczonym robotnikom przyznaje samorząd w tej instytucji stworzonej nie dla pracodawców, lecz dla robotników. Widzimy też w praktyce w niejednej Kasie chorych to potworne zjawisko, że — dzięki zasadniczemu błędowi ustroju wyborczego — rządzą w niej pracodawcy, a nie robotnicy. Jak wyglądają takie Kasy chorych rządzone przez przedsiębiorców, jaka tam jest okropna gospodarka, jak tam są krzywdzeni robotnicy, jak tam są poniewierane interesy ubezpieczonych, a górują interesy majstrów, lekarzy, aptekarzy i Bóg wie kogo, tylko nie robotników — to są rzeczy powszechnie wiadome.

Otóż w krakowskiej Kasie chorych **pracodawcy liczą na to, że przy pomocy garstki ciemnych, nieuświadomionych czy skorumpowanych robotników, którzy z głupoty czy podłości dadzą parę mandatów chadekom, zdołają władzę w tej Kasie pochwycić w swoje ręce.**

Czy to niebezpieczeństwo naprawdę grozi krakowskiej klasie robotniczej?

Tylko pod jednym warunkiem — nie. Mianowicie pod warunkiem, że cała uświadomiona i zorganizowana klasa robotnicza Krakowa i okolicy głosować będzie solidarnie na listę PPS, to znaczy na listę Nr. 2. W takim bowiem razie klasa robotnicza uzyska więcej niż trzy czwarte mandatów w kurji robotniczej i pracodawcy razem z parszywemi owcami, noszącemi miano chadeków, pozostaną w mniejszości.

Natomiast **niebezpieczeństwo stałoby się istotnie groźne, gdyby wśród klasy robotniczej pojawiło się przy wyborach jakiekolwiek, choćby drobne, odszczepieństwo.** Komuniści i półkomuniści z pod ciemnej gwiazdy, którzy wystawili osobną listę kandydatów, są w tym wypadku świadomemi czy nieświadomemi narzędziami pracodawców, pomocnikami chadeków. Jeżeliby chadecy urwali klasie robotniczej parę mandatów i owi komuniści i półkomuniści także parę mandatów — byłby to triumf pracodawców. Wszak widzimy obecnie w Królestwie parę takich Kas chorych, gdzie w zarządach komuniści na złość socjalistom trzymają z pracodawcami i dzięki temu rządzi tam klika endecko-chadecka i po swojemu gospodaruje tam pieniędzmi robotniczemi. **Bo komuniści i zbliżeni do nich wichrzyciele mają tylko jeden program: nienawiść do PPS — i jeden tylko cel: robienie na złość PPS, choćby klasa robotnicza największe przez to miała ponieść szkody! Po tych warcholach i nieponiach można się zawsze spodziewać wszystkiego, co najgorsze. Toteż każdy głos robotniczy oddany na listę tych intryganckich rozbijaczy — byłby zdradą popełnioną przeciw klasie robotniczej, byłby skrytobójczym sztyletem, zadającym z tyłu zdradziecki cios zorganizowanemu proletarjatowi krakowskiemu.**

Niechaj tedy za tydzień przy wyborach do Rady krakowskiej Kasy chorych ani jeden głos robotnika czy robotnicy nie padnie na odszczepieńczą listę warcholów i mącicieli. Kto szczerze, z całego serca, pragnie utrzymania potęgi ludu roboczego, zdobytej i zbudowanej w Krakowie wytrwałym wysiłkiem, ofiarnym trudem i mozołem lat przeszło trzydziestu, ten głosować będzie tylko na socjalistyczną listę Nr. 2.

Jeden ustęp z mowy p. Bartla

Na piątkowem posiedzeniu Senatu premjer p. Bartel wygłosił wielką mowę. Miało to być uzupełnienie mowy wygłoszonej w Sejmie, a tymczasem zrobiła się z tego mowa — pożal się Boże — programowa. Trudno, p. Bartel stawia Senat na równi z Sejmem, mimo że dotąd nie uchwalono jeszcze „poprawek" Senatu, które tę arogowaną sobie dotąd bezprawnie równość chcą uprawomocnić.

Swego czasu zajęliśmy się mową sejmową p. Bartla obszernie. Nie stało się to wcale z tej racji, że była to mowa rewelacyjna, pokazująca nowe horyzonty, zapowiadająca początek nowej ery; stało się to raczej dlatego, że był to pierwszy głos premjera na forum publicznem, że było to pierwsze wystąpienie po otrzymaniu władzy — przypadkiem. Dziś stosunki się zmieniły. P. Bartel już trzeci miesiąc jest premjerem i niema potrzeby sądzić go wedle słów, gdyż dość już jest jego czynów pozwalających na wyrobienie sobie sądu.

Jeżeli mimo to zajmujemy się piątkową mową, to tylko dlatego, aby zwrócić uwagę na jeden jej ustęp, który można nazwać ukoronowaniem dotychczasowej działalności p. premjera. Chodzi nam o ustęp, który wedle zapewne streszczonego sprawozdania brzmi:

> „Z chwilą uchwalenia pełnomocnictw w zakresie tak określonym jasnem jest, że wszystkie sprawy pierwszorzędnej wagi, które w zakres tych pełnomocnictw nie weszły, stanowić muszą przedmiot ustawodawczej troski Sejmu i Senatu. Mam tu na myśli przedewszystkiem ogromną dziedzinę ustaw samorządowych, oraz sprawę ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych. Pozwalam sobie wyrazić życzenie, aby po zasłużonym odpoczynku, na który Izby się udają, zostały również ich prace podjęte z jak największym sukcesem".

Z tego zdania wynikają dwie rzeczy: 1) p. Bartel żałuje, że w otrzymanych pełnomocnictwach nie ma też pełnomocnictwa do zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, 2) spodziewa się, że to „zaniedbanie" zostanie naprawione przez same ciała ustawodawcze, które po ponownem podjęciu swych obrad i tę sprawę włączą do zakresu swych prac.

Zatem rząd p. Bartla jest zdania, że obecną ordynację wyborczą trzeba zmienić jak nie w drodze dekretu, to w drodze ustawodawczej. Nie osiągnąwszy tego w drodze pełnomocnictw, rząd zwala ten obowiązek na Sejm, ba — zmusza go do tego, gdyż wiemy już z doświadczenia, jak ten rząd potrafi narzucić temu Sejmowi swą wolę. Gdyby nie chodziło o sprawę tak poważną, możnaby żałować, że rząd nie otrzymał pełnomocnictwa, gdyż wtedy przekonalibyśmy się, jak daleko mogą posunąć się ludzie postępowi — za takich uważają się pp. Bartel i Makowski — w pójściu na rękę ludziom i partjom niepostępowym.

Czytaliśmy w toku dyskusji sejmowej nad zmianami konstytucji, w jakim kierunku Piast i prawica chciałyby „zreformować" ordynację wyborczą. — Conajmniej chciałyby wyrzucić z niej proporcjalność, nie mówiąc o całym bukiecie składającym się na klasyczny obraz geometrji wyborczej. Gdyby rząd p. Bartla był rzeczywiście takim, za jaki na swym szyldzie chce uchodzić, zająłby stanowisko — jak brzmi techniczne wyrażenie — wobec tych zamierzeń. Tymczasem rząd okazał wobec tej sprawy całkowite „desinteressement", chowając swą tajemnicę do czasu, aż otrzyma pełnomocnictwa do załatwienia i tej sprawy. Doznawszy zawodu, rząd oczekuje po Sejmie, tj. po jego prawo-centrowej stronie, że sam dokona tego zbożnego dzieła.

Co wobec tego prawdziwego wyznania wiary znaczą wszystkie inne, w piątkowej mowie zawarte przyrzeczenia i horoskopy? Nie wątpimy, że rząd ma szczery zamiar przyczynienia się w miarę swych sił do poprawy stosunków gospodarczych; nie wątpimy, że rząd chce prowadzić pokojową politykę zagraniczną — są to rzeczy tak proste, tak leżące na linji postępowania każdego rządu, że słuchanie tych zapewnień poraz 10-ty nie przynosi nic nowego. To też nie na podstawie tych zapewnień i przyrzeczeń należy oceniać ten rząd, ale właśnie na podstawie takich drobnych napozór uwag, które gubią się w morzu wypowiedzianych słów, a które są tem, co jest solą i pieprzem takiej mowy.

Rzecz zasadnicza: rząd obecny ma pretensję do nazwy rządu „sanacji moralnej". Jak on czynami usprawiedliwia tę nazwę, nieraz już wykazywaliśmy. Czy jednak do obowiązków rządu „sanacji moralnej" należy popieranie najwsteczniejszych dążeń tych, którym ordynacja wyborcza jest zaporą w uzyskaniu stałej większości i to większości — nominalnie bodaj — temu rządowi wrogiej? Czy Piast i endecja dlatego dążą do zmiany ordynacji wyborczej, ponieważ mają nadzieję, że zmieniona wedle ich gustu wyjdzie na korzyść demokracji i postępu, które mają być akcesorjami obecnego rządu?

P. Bartel nie chce rozwiązania Sejmu. Zapowiada mu jeszcze w swej mowie dłuższy żywot, wymieniając dokonać się mające przez niego prace, wśród których jest też zmiana ordynacji wyborczej. Dobry to musi być dla rządu Sejm, kiedy nie chce się z nim rozstać, mimo — słyszymy to codziennie — jest to Sejm zły, gadatliwy, bez oparcia o masy itd. Z tego należy sądzić, że rząd czuje się dobrze z tym Sejmem i spodziewa się po nim jeszcze szczerszego poparcia niż dotychczas. To właśnie jest jednym z powodów naszego żądania — natychmiastowego rozwiązania Sejmu.

ILJA ERENBURG

Odwaga i tchórzostwo

Z CYKLU „OBLICZE WOJNY"
Z rosyjskiego przełożyła H. P.)

Przekonanie, odwaga, bohaterstwo — to dla wybranych i nielicznych. A walczą miljony. Dla nich — przymus. Aby żołnierze miesiącami leżeli w ostrzeliwanych okopach, aby biegli do ataku pod gradem kul, aby uczeni, rolnicy, robotnicy, sklepikarze kłuli bagnetami — na to potrzeba nie nienawiści do wroga, nie miłości ojczyzny, ale przemocy. Żołnierz każdy idzie — nie ma wyjścia. Albo ślepo słucha i idzie naprzód, — wtedy może być śmierć, lecz może być też i życie. Albo ucieknie, a wtedy śmierć pewna, hańbiąca, gorsza po stokroć. Trzeciej możliwości niema. Odrzućcie ten przymusowy aparat i zamiast miljonowych armij pozostanie niewiele tysięcy bohaterów lub amatorów przygód. Pozostali zaś to nie tchórze, nie, — to zwykli ludzie. Zobaczą oni drogę z pewną metą: „życie". W chwili słabości porzuci szereg pierwszy, za nim, z początku nieśmiało, wstydliwie, drugi, trzeci, potem lawiną niepowstrzymaną runie reszta.

* * *

Transport jeńców rosyjskich, którzy uciekli z Niemiec. Wiozą ich do domu. Stłoczyli się pod pokładem. Ciasnota, żar, oddychać ciężko. Rozneglżowali się. Jedni grają w karty, inni na harmonijkach, tamci znów śpią. Alarm. Spostrzeżono łódź podwodną.

— Możebyście, towarzysze, na wszelki wypadek wzięli pasy ochronne i wyszli na pokład?

Nikt się nie rusza. Jeden za wszystkich odpowiada:

— Jeśli nam sądzono, to i z pasami pójdziemy na dno, a jeśli nie, to i tu nam włos z głowy nie spadnie.

* * *

Angielskie pozycje pod Lans. Trzeba przejść szosą; zdaje się, silnie ją ostrzeliwują.

Spostrzegam koło domku francuskiego żołnierza, który naprawia płot.

— Strzelają? Co?

Żołnierz obojętnie odpowiada:

— Nie wiem. Ja jestem na urlopie.

Tam, na swej pozycji, on interesuje się, czy padają pociski. Tutaj on naprawia płot, który za godzinę, być może, wraz z nim zginie od pocisku.

Teraz on przyjechał na urlop, jest u siebie, on nie jest na wojnie. Pociski go nie obchodzą, śmierć go nie dotyczy.

* * *

We wszystkich armjach jest wielu „samostrielów". Aby choć na chwilę zejść z pozycji, przestrzeli sobie taki rękę. W szpitalach lekarze natychmiast poznają charakter rany. A bywa i tak, że inni donoszą. Niedawno ze szpitala w Chalon dziewięciu takich „samostrielów" oddano pod sąd wojenny. Naczelny lekarz jednego z lazaretów opowiedział mi, co następuje:

— Przywieziono mi tu „samostriela". Obejrzałem rękę, powiadam mu: toście wy sami...

Nie zaprzecza. Ja pytam:

— Czemuście to zrobili? Toż widziałem wasz livret militaire. Trzykrotnie byliście ranni, macie dwa krzyże. A więc nie jesteście poprostu tchórzem. Opowiedzcie mi i mogę wam zaręczyć, że nikomu tego nie powtórzę.

— Ja nie wiem, czym ja tchórz, czy nie tchórz. Przez dwa lata robiłem to samo, co i inni. Chodziłem na patrole, siedziałem w forcie, odpierałem ataki. Wczoraj wieczorem poczułem nagle, że już dłużej nie mogę. Ot, zatrzyma się osioł, bij pan, za ogon go ciągnij, — nie pójdzie... Nie może — to wszystko... I takim rajem wydał mi się szpital. Leżeć sobie na pryczy, a wokół cichutko, spokojnie. Chociaż dzień jeden, potem niech rozstrzelają, co mi tam, — a dłużej nie mogę... Ot i zrobiłem...

* * *

W szpitalu rosyjski wolontarjusz, Izaak Z., zwracał uwagę swoją niezwykłą raną. Dłoń miał na wylot przebitą bagnetem. Oto co mi on opowiedział:

— Ja jestem żyd z Litwy, Krewice. Uciekłem przed służbą wojskową. Zgłosiłem się na ochotnika, bo kocham Francję i dlatego też, że wszyscy poszli. Lecz pierwsza bitwa to rzecz bardzo straszna, ja przecież nawet nie wiedziałem, co to jest. I gdy mnie zaatakował Niemiec, ja cisnąłem strzelbę i zasłoniłem się rękoma. Ot tak. Nawet oczy zamknąłem. Ja nie bałem się śmierci, lecz to było nazbyt straszne. Możeby było lepiej, gdyby on mi przebił serce, a nie rękę, — nie uważanoby mnie wtedy za tchórza. Powiedz, monsieur, wszak nie myśli pan, żem ja tchórz?

* * *

Przyjechałem do Neillon, dopiero co opuszczonego przez Niemców. Dwie kobiety przy rogatce, ujrzawszy mój automobil, zgięły się po pas w ukłonie.

Śmiertelnie przerażeni mieszkańcy, rozmawiając, niespokojnie się wokół rozglądali. Cóż to?... Dwa lata obcej okupacji. A później zaczęło się to najcięższe i najprzykrzejsze. Jeden za drugim przychodził i jeden drugiego denuncjował. Szeptali oskarżenia, niedorzeczne całkiem i śmieszne. Strach spodlił ich dusze i długich, być może, trzeba będzie lat, aby wyleczyć ich z tych służalczych ukłonów, psich spojrzeń i ohydnego szeptu.

Moskwa przeciw Warszawie

Od kilku dni prasa moskiewska robi alarm: „Litwie grozi niebezpieczeństwo! Olbrzymi orzeł polski grozi malemu rycerzowi litewskiemu, trzymającemu miecz nad głową (herb Litwy). Pokojowym zapewnieniom ministra Zalskiego nie można wierzyć, gdyż czyny (polskie) przemawiają przeciw nim.“

Dalej prasa moskiewska podaje następujące alarmujące wiadomości: Urlop letni oficerów i żołnierzy został nagle przerwany. Piłsudski ściąga wierne sobie pułki do Wilna. Prasa polska otwarcie wzywa do wojny, między innymi jedno pismo polskie miało napisać. „Stan naszej armji gwarantuje nam pomyślne zakończenie zatargu z Litwą.“

Z powyższych głosów wynikałoby, że w Moskwie naprawdę wierzą w możliwość zatargu zbrojnego między Polską a Litwą, która nie znajdzie obrony nawet u Ligi narodów. Wobec tego — należałoby wnioskować — będzie musiał wkroczyć rząd sowiecki, aby bronić interesów Litwy i swoich.

Co miałoby spowodować Polskę do takiego wystąpienia? Zdaniem pism sowieckich Polska nie działa z własnej inicjatywy, jest tylko podjudzona przez imperjalizm angielski, który ma oparcie w Piłsudskim. Anglja chce go użyć jako narzędzia przeciw Rosji. Na rozkaz Chamberlaina chce Polska połknąć Litwę, aby potem zabrać się do Rosji. Dlatego Niemcy i Łotwa muszą się mieć na baczności, gdyż ekspanzja polska nie zatrzyma się i przed nimi. Po połknięciu Litwy przyjdzie kolej na Kłajpedę, potem na Łotwę (z powodu Libawy) a wreszcie na Prusy wschodnie.

Ten moskiewski krzyk: łapaj złodzieja! ma cel dyplomatyczny. Układ berliński z 14 kwietnia br. między Niemcami i Rosją stworzył w północnowschodniej Europie korzystną atmosferę dla myśli gwarancji pokojowych na wzór Locarna. Od maja toczą się rokowania między Rosją a Łotwą oraz Rosją a Finlandją o zawarcie umów arbitrażowych. Wiadomo jednak, je rozmowy te nie dotyczą wyłącznie tekstu powyższych umów, lecz odnoszą się do utworzenia wspólnego frontu przeciw Polsce. Tymczasem rokowania przedłużają się, o ustaleniu treści umów niema jeszcze mowy. — Tymczasem rząd sowiecki — z powodów wewnętrznych — potrzebuje koniecznie jakiegoś sukcesu dyplomatycznego i dlatego usiłuje podburzyć Litwę, Łotwę i Finlandję przeciw Polsce, aby sam mógł wystąpić w roli pośrednika czy pacyfikatora.

W tej myśli leży tajemnica moskiewskich alarmów wojennych. Tymi strachami usiłuje Moskwa wymusić w Kownie i Helsingforsie przyspieszenie rokowań. Jest to tak zwany w dyplomacji „manewr dla odwrócenia uwagi“. Sowietom chodzi o to, aby odwrócić uwagę Europy od tego, co się wewnątrz Rosji dzieje, oraz o odwrócenie uwagi państw bałtyckich od prawdziwych zamiarów Moskwy.

Rozumie się, że niemiecka prasa prawicowa świadomie czy z głupoty popiera te alarmy moskiewskie. Nic w tem dziwnego, gdyż prasa ta jest zaślepiona w swej nienawiści do Polski. Nie widzi ona drutów moskiewskich, na których ona za pociągnięciem tańczy jak pajac. Natomiast niemiecka prasa lewicowa dotąd nie zwróciła na te alarmy moskiewskie żadnej uwagi. Widocznie wie ona, ile w nich jest prawdy.

Przywrócić samorząd gminny

(Korespondencja własna „Naprzodu“).

Nowy Sącz, 28 lipca.

Jak przewidywaliśmy, chjeno-piastowo-statterowska Rada przyboczna nie dobro gminy ma na oku, ale spłaca długi honorowe! Zlekceważą ci panowie swoje własne uchwały, narażą gminę na nowe a niepotrzebne wydatki, byle poobsadzać stanowiska w mieście swoimi ludźmi, tj. „bobowiakami“ i statterowcami. Pełna Rada przecież ustaliła w warunkach konkursu na lekarza miejskiego nieprzekroczony 40 rok życia i dwuletnią najmniej praktykę szpitalną — na lekarza weterynaryjnego również nieprzekroczone 40 lat życia i pobory 9 stopnia służbowego. Uchwalał to i członek Rady, lekarz Dr. Dudziński, a jednak o posadę zabiegał, — choć liczy grubo ponad 40 lat. A kiedy na skutek notatki w „Naprzodzie“ podanie swoje wycofał, zaatakował w sposób nielicujący z godnością lekarza i człowieka poważnego jedynego kandydata, odpowiadającego warunkom konkursu, Dra Szymanka i ostentacyjnie głosował na Dra Harasowskiego, jak i on starszego człowieka.

Przy obsadzie posady drugiego lekarza i lekarza weterynaryjnego wyjazł jednak drastycznie pakt chjeno-piasta z grupą Statterowców — z pogwałceniem warunków konkursowych. Warunkom konkursu na drugiego lekarza miejskiego odpowiadał jedynie Dr. Hochhause, lekarz młody, cieszący się ogólnem zaufaniem ludności żydowskiej, pochodzący ze starej mieszczańskiej rodziny — zaś na lekarza weterynaryjnego Dr. Stuber, również młody lekarz, pełniący od dwóch lat prowizorycznie funkcje lekarza miejskiego za wynagrodzeniem 150 zł. miesięcznie, syn obywatela i urzędnika długoletniego magistratu miasta.

Ależ należało opłacić dług honorowy prezesowi kahału, członkowi Rady przybocznej, p. Statterowi Sulimowi i koniecznie zamianować jego bratanka lekarzem! W zamian za to żydzi przyrzekli swoje głosy „bobowiakowi“, lekarzowi majorowi w czynnej służbie p. Średniawie, krewnemu czy koledze zastępcy komisarza, Dr. Dzikiewicza, prof. Serafina i fizyka powiatowego Dra Zaranka. — Zaczyna się więc uprzednio szlachetną robotę szkalowania przeciwnika. Dr. Hochhauserowi zarzuca się denuncjatorstwo wobec policji — odebranie posady lekarza więziennego innemu starszemu lekarzowi. — Bez skrupułów wyszukuje się oszczerstwa, aby załatać niemi brak warunków konkursowych Dra Stattera. Co gorsza, w czasie posiedzenia Rady stwierdza się kłamliwie (Dr. Dudziński), że Dr. Statter posiada 13 miesięcy praktyki szpitalnej, gdy w rzeczywistości ma Dr. Statter 5 miesięcy kursów w Wiedniu i 6 miesięcy praktyki szpitalnej przy jakimś żydowskim szpitalu w Nowym Sączu, który wcale nie istnieje!! Zarządza się tajne głosowanie, w którem bierze udział komisarz miasta, Dr. Sichrawa — nieprawnie — i stryj kandydata p. Sulim Statter! Nie to wszystko! Głupstwo ustawa o samorządach, głupstwo fałszywe świadectwo z odbytej praktyki szpitalnej, głupstwo warunki konkursowe, — byle przyjaciel p. starosty Barbackiego zwyciężył i byle żydzi zrewanżowali się! Dr. Statter zwyciężył 11 głosami przeciw 7.

Tą samą ilością głosów zwyciężył p. major Średniawa. Nie wzruszył panów radców, związanych umową, fakt, że dr. Stuber jest synem urzędnika miejskiego, że dwa lata pełni służbę lekarza ku zupełnemu zadowoleniu władz miejskich za wynagrodzeniem 150 zł. miesięcznie, że zostanie bez posady i powiększy liczbę bezrobotnych inteligentów, że nie narazi funduszów gminnych — bo otrzyma pobory urzędnika IX stopnia służbowego. P. major Średniawa jest krewnym, czy kolegą piastowskich członków Rady przybocznej. To wystarcza! Zrzeknie się więc stanowiska majora lekarza z poborami VI rangi — bo wliczy mu się 23 lat służby wojskowej i przyzna również VI stopień płac — zlekceważy ustawę o samorządach, która przyznaje prawa do emerytury, o ile urzędnik przy objęciu urzędowania nie przekroczył 40 lat życia — za lat 11 przejdzie w stan spoczynku z pełnemi poborami urzędnika VI rangi i obciąży pokaźnie budżet gminny! Ale to panów radców nie boli! Niech ludność płaci podatki! Ustawę o samorządach opracowuje się w Sejmie. A więc szybko trzeba działać!

Przeciwko obsadzeniu posady drugiego lekarza miejskiego i lekarza weterynaryjnego zgłoszono protest.

Czy jednak Rada powiatowa i Starostwo nie zlekceważy protestu? Wszakże p. starosta Barbacki robi, co mu się tylko podoba!

P. wojewoda Kowalikowski odszedł. Może ze zmianą na stanowisku wojewody i p. Barbacki nie będzie się rządził w mieście i powiecie, jak szara gęś? Może nowy wojewoda p. Darowski zbada te stosunki i nie dopuści do lekceważenia ustaw — ido siania rozgoryczenia wśród ludności. Wierzymy, że tak!

TEN 3

Dom ze strachem

Dom, przed którym zatrzymała się dorożka z panami Okpijmurkiem i Pypcińskim, zupełnie nie był otoczony współczuciem natury. Zbudowany już po wojnie, w nowej dzielnicy miasta, wyglądał wcale przyzwoicie od frontu. Miał dwa piętra po ośm czy więcej okien, na dole, pod ciężkiemi filarami, mieściła się cukierenka, obok niej solidny handel „kolonjalnych“ towarów, — wogóle wszystko było jak się należy. Wydawało się rzeczą zupełnie niezrozumiałą, od frontu, dlaczego właściciel oddaje dom ten w dzierżawę, kiedy, jak ogólnie wiadomo, każda realność tego rodzaju daje określony dochód bez żadnego specjalnego trudu ze strony posiadacza. Pocóż więc pozbywać się połowy dochodu? I każdego musiał uderzyć fakt, że tak mały stosunkowo dom ma dawać aż dwadzieścia trzy tysiące dochodu! Wszak mamy urzędy dla walki z lichwą! Te właśnie kwestje nadawały t. zw. „posmak“ niesamowitości całej zwykłej kamienicy. Ale to proza, sprawa buchalterji i urzędów podatkowych, w ostateczności sprawa stanu psychicznego kamienicznika.

Dopiero od tyłu, po przejściu przez wjazdową bramę, można było zorjentować się inaczej. Za domem ciągnęły się daleko „sztachety“ drewniane, otaczające ogród warzywny, a dalej jakiś lasek, czy sad, na przestrzeni kilku morgów. Ogrodzenie ograniczało przestrzeń nierównie szerszą, niż front domu i kończyło się przy murach dawnego klasztoru... Otóż mamy i klasztor, stary, ponury i t. d. Zaraz więc będą duchy. Ten wielki gmach stał na dawnej peryferji miasta i należał ongiś do Karmelitów, czy zgoła Kapucynów. Po wysiedleniu przez Moskali pozostał tam tylko jeden zakonnik na dożywociu, dla pilnowania kościoła, który łączył się tyłami z klasztorem. Zakonnik oczywiście dawno umarł, kościół objęli księża świeccy, a w klasztorze do czasu „wybuchu“ Polski mieszkali przeważnie nędzarze, i to w niektórych tylko celach, gdyż naogół gmach był bardzo zniszczony i nie remontowany przez właściciela, — gubernatorstwo miejscowe. Podłogi nieskończenie długich korytarzy były częściowo powyrywane, w oknach pozostały tylko kraty, w miejscach, gdzie były piece, ziały czarne czeluście kominów. Okropność! Kiedy okupanci zajęli Fujarków, — machnęli ręką na ten pyszny dla urządzenia koszar objekt rządowy, gdyż wymagał zbyt wielkich wkładów. Ale w ślad za zwycięskiemi armjami królów, cesarzy, oraz królów-cesarzy apostolskich, przywędrowały pierwsze pikiety wywiadowcze przeróżnych zakonów. Jedna z nich, wśród płaczu wszystkich bab okolicznych, zajęła ów klasztor i najpierw sprawiła sobie kilka tęgich kłódek, dla zabezpieczenia zdobyczy przed konkurencją. Wkrótce zaczęły się gorszące spory. Karmelici wrzeszczeli, że dom ich, Kapucyni czynili to samo, panny Wizytki piszczały o swojej krzywdzie, Bernardyni pisali do Rzymu, Pijarzy do Wiednia, Dominikanie płakali przed generał-gubernatorami, — a w klasztorze urządzali się z całym spokojem Jezuici. Rząd polski — rzecz naturalna — przyjął z uprzejmym gestem „fait accompli“. Te wszystkie dane nie charakteryzują wprawdzie ducha i stracha do wynajęcia, który według wszelkiego prawdopodobieństwa woli klasztor od nowej kamienicy i ma w nim swoją bazę operacyjną. Ale są konieczne dla zrozumienia przebiegu ciekawej sprawy domu ze strachem.

Ziemia fujarkowska była wdzięczną i rodziła wszystko co mogła. To też ogród tak dużej wielkości w samem prawie mieście musiał dawać porządne zyski temu, kto zechciałby go uprawiać i pilnować przed chciwością tysiąca małoletnich i starszych podmiejskich wandalów, dla których nie tylko „sztachety“, ale i mur chiński nie stanowiłby przeszkody.

Mecenas Pypciński zachwalał z urzędu towar:

— To jest złote jabłko, proszę pana. Właściciel najwidoczniej zbzikował, mówię to w sekrecie, że wydzierżawia ten dom. A sprzedać nie chce — i ma rację. Ten ogród może, przy odpowiedniem staraniu, dać kilkanaście tysięcy złotych, samych inspektów jest pół morgi, a całość obejmuje przeszło dziesięć morgów warzywnej ziemi i sad oprócz tego. To cały folwark — i w mieście! Cukiernia płaci miesięcznie...

— A co jest ze strachem? — przerwał Okpijmurek, — to mnie bardzo interesuje, więcej, niż cukiernia.

Pypciński zniżył głos:

— Co do stracha — to mogę zapewnić, że jest w gatunku najlepszym. Świadkowie stwierdzają, że zjawia się tylko w nocy, biało ubrany, brzęczy łańcuchami i otwiera wszystkie drzwi, chodzi po powietrzu, — jednem słowem, nic mu zarzucić nie podobna. Właściciel domu z początku przypuszczał, że ma do czynienia z czyimś niesmacznym żartem i urządzał obławy przy pomocy lokatorów, ogrodnika, a nawet agentów policji politycznej. Wszyscy jednak doszli do przekonania, że działa tu zupełnie autentyczny duch vel strach. Nawet siarkę czuć po nim, do tego stopnia wszystko się zgadza z charakterem stracha. Ja wogóle nie wierzę w strachy, ale tutaj muszę ustąpić wobec faktów.

Socjalistyczny program Kas Chorych

Zagadnienie lecznictwa socjalnego ma ogromne znaczenie dla klasy robotniczej, gdzie wszelakiego rodzaju choroby i epidemje czynią zastraszające spustoszenia. Stronnictwa socjalistyczne na czoło swego programu wysunęły bezpłatne udzielanie porad lekarskich i usiłowały zdobycze medycyny stosować też i względem proletarjatu, który był od lecznictwa usunięty z powodu braku funduszów na zapłacenie lekarza i potrzebnych leków. Program socjalistyczny, zmierzający do przerzucenia kosztów leczenia na klasy posiadające, wywołał wielką wrzawę w całej prasie kapitalistycznej, która po dziś dzień nie ustała. **Walka z Kasami Chorych, silnie prowadzona i popierana przez wielki przemysł, dotarła nawet do klasy robotniczej, gdzie usiłuje się zohydzić Kasy Chorych w najwstrętniejszy sposób i wszelakie nieszczęścia gospodarcze, które Polskę nawiedziły, jak naprzykład bezrobocie, tłumaczy się nadmiernemi opłatami, uskutecznianemi przez przemysł na rzecz ubezpieczeń społecznych.** Kasy Chorych tymczasem przechodziły bardzo ciężkie koleje, albowiem na skutek przesilenia gospodarczego spadały raptownie fundusze, któremi rozporządzały, a napływ chorych ustawicznie wzrastał. Szczególnie ostatnio z powodu niskiej stopy życiowej robotnika polskiego i ciężkich warunków, **zdrowotność uległa silnemu pogorszeniu, a przepełnienie w ambulatorjach daje nam najlepszy obraz konieczności utrzymania Kas Chorych.** Według statystyki z r. 1925 ilość udzielonych porad w Kasach Chorych w Polsce doszła do blisko 13 miljonów!

Najlepiej funkcjonują Kasy małopolskie, a w szczególności krakowska Kasa Chorych, a to dzięki temu, iż w Krakowie posiadamy specjalistów, którzy udoskonalają Kasy Chorych i zadaniu temu się całkowicie poświęcają. Mam na myśli tow. Dr. Kunickiego, tow. Zygm. Klemensiewicza, tow. posła Żuławskiego, sen. Englisza, Dr. Daniela Grossa etc., których projekty bywają stosowane we wszystkich Kasach Chorych. Winniśmy kilka słów poświęcić Sanatorjum Kas Chorych w Bystrej, wystawionemu przez krakowski Związek Kas Chorych, do którego ściągają chorzy robotnicy ze wszystkich stron Polski. Sanatorjum to, prowadzone przez Dr. Meidingera, podziwiane przez wszystkich lekarzy, posiada urządzenia i pracownie, jakiemi się żadna klinika uniwersytecka nie może poszczycić. Do Domu Zdrowia zaczęto przyjmować chorych w dniu 8 czerwca 1925 r., a do dnia dzisiejszego leczyło się blisko 400 chorych! Zakład posiada urządzenie wodolecznicze i łazienki, pracownię lekarską bakterjologiczno-chemiczną, wspaniale wyposażony oddział lecznictwa fizykalnego, oddział Roentgena etc.

Dotychczas robotnik nie mógł marzyć o tem, aby dla poratowania zdrowia wyjechać na przeciąg kilku tygodni, względnie miesięcy, zależnie od potrzeby do Sanatorjum i tamże pod ciągłą opieką i kontrolą wybitnych specjalistów poddawać się leczeniu. Zadanie to spełnili krakowscy działacze Kas Chorych i im się należy w pierwszej linji podziękowanie. W najbliższym czasie zamierza krakowski Związek Kas Chorych, przy poparciu krakowskiej Kasy Chorych wybudować specjalne sanatorjum dla chorych na gruźlicę, co będzie dla klasy robotniczej prawdziwem dobrodziejstwem, jeśli zważymy, jaki kolosalny odsetek robotników zapada na tę proletarjacką chorobę, jaką jest gruźlica.

Jak niezbędne jest sanatorjum dla klasy robotniczej, w którem koszta utrzymania całkowicie ponoszą Kasy Chorych, dowodzi niebywałe przepełnienie Domu Zdrowia w Bystrej, dokąd codziennie napływają podania które niestety z powodu braku miejsca nie mogą być uwzględnione.

Wybudowanie nowych domów zdrowia, tępienie chorób i epidemji wśród klasy robotniczej, walka ze śmiertelnością — oto socjalistyczny program Kas Chorych! Zrealizowanie powyższego programu zależy jedynie od klasy robotniczej, która przez oddanie Kas Chorych w ręce Polskiej Partji Socjalistycznej umożliwi ziszczenie tak ważnych postulatów!

Jesteśmy dopiero u progu reform, na tem polu przeprowadzanych i zadanie działaczy kasowych jest wielkie i wdzięczne, albowiem winni oni przekonać społeczeństwo, iż obowiązkiem moralnym wszystkich obywateli jest przyczyniać się wszystkiemi możliwemi sposobami w zwalczaniu chorób, rozszerzających się w domach proletarjackich i zabierających całe nieraz rodziny robotnicze.

Zygmunt Gross.

ZJAZDY

ZJAZD NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH W WARSZAWIE.

W dniach 24 i 25 lipca odbył się w Warszawie zjazd delegatów największych ugrupowań organizacyjnych niższych funkcjonarjuszów państwowych, tworzących obecnie jeden wspólny Związek niższych funkcjonarjuszów państwowych Rzeczypospolitej Polskiej, z siedzibą w Warszawie (Nowy Świat 67).

Delegaci, którzy ściągnęli ze wszystkich stron Polski (niemile świeciło swą nieobecnością woj. poznańskie) zajęli się przedewszystkiem sprawą najboleśniejszą ich obchodzącą: uposażenia, pragmatyki i zabezpieczenia emerytalnego. Niedość bowiem, że ustawy w tych sprawach częstokroć są nieodpowiednie, ale też te, które mogłyby nieść ulgę w doli niższych funkcjonarjuszów są ogramczone lub wręcz niestosowane.

Zjazd poświęcił też wiele uwagi w sprawie zorganizowania jak najszerszych rzesz pracowniczych, pragnąc dzięki sile pracy zbiorowej zapewnić niższym funkcjonarjuszom nietylko należną obronę praw ale też dać swym członkom pomoc materjalną, jak kasę pogrzebową, pomoc leczniczą (państwowa jest prawie żadna) i t. p. Zwrócił też zjazd uwagę na podniesienie poziomu kulturalnego środowiska, na którem rozwija swą działalność i na pracę oświatową.

Na czele organizacji stanęli długoletni działacze organizacyjni, jak A. Mucha, N. Mozgała, K. Łabuzek, I. Wrzesiński, P. Dynakowski, M. Fiśnik i inni, dający gwarancję rozwoju młodej organizacji.

Inicjatywę zogniskowania ruchu organizacyjnego niższych funkcjonarjuszów państwowych, która doprowadziła już do połączenia się trzech największych ugrupowań tej kategorji pracowników należy uważać za szczęśliwe rozpoczęcie tej tak ważnej pracy nietylko dla organizujących się ale i dla całego społeczeństwa, w interesie którego leży posiadanie rzesz jak najbardziej wyrobionych społecznie i dążących do rozwoju kulturalnego i oświatowego.

V ZJAZD LEGJONISTÓW W KIELCACH

Zarząd główny Związku legjonistów zawiadamia, iż tegoroczny walny zjazd legjonistów odbędzie się w Kielcach.

Obrady delegatów Związku wyznaczone są na dzień 7 sierpnia godz. 16.30, natomiast 8 sierpnia od samego rana rozpoczną się uroczystości zjazdowe, następnie będą obrady walnego zjazdu wszystkich przybyłych do Kielc legjonistów oraz, odczyt pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Wszyscy biorący udział w zjeździe będą obowiązani wykupić na miejscu w Kielcach kartę uczestnictwa w cenie zł. 7. Za tę opłatę uczestnik otrzymuje żołnierskie wyżywienie i pomieszczenie przez cały czas trwania zjazdu, co ze względu na małą ilość hoteli i restauracji jest rzeczą bardzo ważną.

Uczestnicy, którzyby chcieli zamówić dla siebie pokój w hotelu winni się zwracać do sekretarjatu Kielce, ul. Ogrodowa 4.

* * *

Przygotowania do zjazdu Legjonistów w Kielcach w dniach 7 i 8 sierpnia (w sobotę i niedzielę) są w pełnym toku. Legjoniści w Krakowie, którzy pragną wziąć udział w Zjeździe, zechcą już od dnia 26 bm. (od poniedziałku) zgłaszać się w godzinach 4—6 w lokalu Związku Legjoinstów (ul. Floriańska 53, I piętro). Pożądane są wcześniejsze zgłoszenia dla uzyskania ulg kolejowych. Za udział w zjeździe złożą uczestnicy w Kielcach 7 złotych, za co otrzymają 2-dniowe pełne utrzymanie.

Na zjazd w Kielcach przybędzie marszałek Piłsudski i wygłosi odczyt, związany z cyklem odczytów marszałka o roli Legjonów.

W Krakowie, ze względu na równoczesne uroczystości strzeleckie i związany z niemi pobyt zagranicznych gości, tradycyjny obchód sierpniowy odbędzie się w dniu 5 sierpnia, połączony z programem ogólnym obchodu marszu szlakiem kadrówki. Okręgowy zarząd Związku Legjonistów w Krakowie urządza w dniu 5 sierpnia wieczór tradycyjny pochód do „Oleandrów" oraz manifestacyjne zebranie legjonistów.

—ooo—

Wybory do Kasy chorych w Krakowie

—o—

TRAMWAJARZE KRAKOWSCY GŁOSUJĄ NA DWÓJKĘ.

We czwartek w domu Tow. Rob. w Podgórzu odbyły się przed i popołudniu dwa liczne zgromadzenia pracowników tramwajowych. Referowali tow. **Karton, dr. Michałowski i Ziffer.** Uchwalono jednomyślnie rozwinąć energiczną agitację za listą robotniczo-socjalistyczną a w dniu wyborów oddać głosy na dwójkę.

—ooo—

ZGROMADZENIA PUBLICZNE

w sprawie wyborów do krakowskiej Kasy chorych odbędą się

Prądnik Czerwony w niedzielę 1 sierpnia 1926 o godz. 4 popołudniu w Szkole gminnej. Referenci rm. tow. Kluczka i tow. red. Wohnout.

Czarna Wieś we wtorek 3 sierpnia w lokalu p. Schlanga o godz. 6 wieczór. Referenci tow. Wohnout i Radwański.

Nowa Wieś we środę 4 sierpnia w lokalu p. Zaborskiego o godz. 6 wieczór. Referenci tow. Rejman, Ścibor i Gwóźdź.

Krowodrza we środę 4 sierpnia o godz. 6 wieczór w lokalu p. Amstera. Referenci tow. Kornicki i rm. tow. Ziffer.

Dębniki we czwartek 5 sierpnia o godz. 6 wieczór w lokalu p. Bergera. Referenci tow. red. Feldman i Przybyś.

Grzegórzki we czwartek 5 sierpnia o godz. 6 wieczór w lokalu p. Wischnitzera. Referent poseł Stańczyk i tow. Węglowski.

Rakowice w piątek 6 sierpnia o godz. 6 wieczór w sali gminnej. Referent tow. Rejman.

Pracownicy Użyteczności Publicznej (elektrownia, gazownia, wodociąg, rzeźnia, służba miejska, zakłady ceramiczne) we środę 4 sierpnia o godz. 6 wieczór w sali Domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Referent rm. tow. dr. Rosenzweig.

Zgromadzenie Betoniarzy w poniedziałek 2 sierpnia o godz. 5'30 w sali Domu Rob. przy ulicy Dunajewskiego 5 II p. Referent tow. Bocian.

Zgromadzenie Stolarzy we środę 4 sierpnia o godz. 6'30 w sali Domu Rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Referent red. tow. Feldman.

Konferencja Zarządów Grup Zawodowych i kandydatów do Rady Kasy we środę 4 sierpnia o godz. 7 wieczór w sali Domu Rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Referenci poseł dr. Bobrowski, rm. dr. Rosenzweig i Bocian.

Zebranie członków Komisji Wyborczej (członków PPS i Bundu) i mężów zaufania listy Nr. 2 odbędzie się we czwartek 5 sierpnia bm. o godz. 7 wieczór w sali Domu Rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Referent tow. dr. Rosenzweig.

Półwsie i Zwierzyniec we czwartek 5 sierpnia o godz. 6 wieczór w sali Domu górników, Aleja Krasińskiego. Referuje poseł dr. Zygmunt Marek.

—ooo—

GŁÓWNY KOMITET WYBORCZY LISTY NR. 2
(Polskiej Partji Socjalistycznej i Związków Zawodowych)

mieści się w sekretarjacie Krakowskiej Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. oficyna.

Komitet udziela wszelkich informacyj w sprawie wyborów do Kasy chorych, wydaje odezwy i kartki głosowania codziennie od 10 rano do 1 w południe i od 4 do 8 popołudniu.

Rada Robotnicza PPS
Rada Związków Zawodowych

Przegląd społeczny

—o—

BACZNOŚĆ METALOWCY! W fabryce sygnałów i urządzeń kolejowych w Krakowie trwa od 5 tygodni strajk. Nie należy tam zgłaszać się po robotę.

Z ORGANIZACJI TRAMWAJARZY KRAKOWSKICH

W dniu 29 lipca odbyły się w Domu Robotniczym w Podgórzu, pod przewodnictwem tow. Kartona, 2 zgromadzenia pracowników tramwajowych z porządkiem dziennym: 1) sprawy wewnętrzne, 2) wybory do Rady Kasy Chorych. Do pierwszego punktu referował tow. Karton, do drugiego tow. Ziffer i dr. Michałowski. Po referatach wywiązała się gorąca dyskusja, w której zabierał głos cały szereg tow. tramwajarzy. Mówcy potępiali w ostry sposób wprowadzanie z powrotem do tramwaju fischerowskiego systemu protekcyjnego, który tak przy ostatniej podwyżce płac, t. zw. indywidualnej, jak i przy wypłacie remuneracyj mieli możność zaobserwować, a który ma na celu rozbicie organizacji i osłabienie siły bojowej pracowników tramwajowych, która jest solą w oku zamaskowanych wrogów ludu roboczego. Po odczytaniu przez tow. przewodniczącego komunikatu „Naprzodu" z dnia 26 bm. o rozdziale przez tow. posła dra Bobrowskiego tantjemy, którą otrzymał jako członek Rady nadzorczej Tow. tramwajowego, na cele humanitarne, okrzykom na cześć tow. dra Bobrowskiego nie było końca.

Omawiając wybory do Rady Kasy Chorych, mówcy podnosili zasługi obecnego Zarządu Kasy, który stale dąży **do ulepszenia leczenia chorych**, a nawet w wypadkach na to zasługujących daje świadczenia nadzwyczajne, w ustawie nie przewidziane, o czem zresztą najlepiej leczący się członkowie Kasy wiedzą. Niezależnie od tego buduje już drugi gmach Kasy, **aby ułatwić tysiącom członków dogodne**, według najnowszych wynalazków medycyny leczenie. Po dyskusji tow. przewodniczący poddał pod głosowanie następującą rezolucję, którą jednomyślnie uchwalono:

1) Pracownicy tramwajowi, zgromadzeni w dniu 29 lipca w Domu Robotniczym w Podgórzu, przyjmują sprawozdanie Zarządu do wiadomości;

2) domagają się szybkiego przeprowadzenia regulacji płac, co ze względu na pracowników starych i ustalenie płac zasadniczych, niezbędnych do wymiaru emerytury, powinno być w jak najkrótszym czasie załatwione;

3) **uchwalają przy wyborach do Rady Kasy Chorych w dniu 7 sierpnia br. oddać swoje głosy na listę PPS i klasowych Związków zawodowych, t. j. Nr. 2, potępiając wszelkie inne listy, jako listy wrogów, zdrajców i rozbijaczy klasy robotniczej;**

4) domagają się zapłaty za godziny nadliczbowe przy ruchu, w myśl ustawy o czasie pracy, art. 8, według norm, wymienionych w artykule 16 niniejszej ustawy. Gdyby jednak dyrekcja tego uwzględnić nie chciała, polecają Zarządowi Związku poczynić ustawą określone kroki, celem skłonienia tejże do respektowania ustaw Rzeczypospolitej polskiej;

5) żądają zwołania Zarządu funduszu emerytalnego, celem zrewidowania dotychczasowych emerytur, ustalenia w myśl statutu emerytalnego ich wysokości i zabezpieczenia pozostałych funduszów od ewentualnej dewaluacji;

6) piętnują dotychczasowy t. zw. indywidualny system podwyżek płac i protekcyjny rozdział remuneracji, co wywołuje niesłychany ferment i rozgoryczenie pracowników;

7) strajkującym tow. metalowcom z fabryki sygnałów w Krakowie przesyłają **życzenia zwycięskiego zakończenia strajku i opodatkowują się na ten cel jednorazowo po gr. 50 od członka;**

8) polecają Zarządowi Związku zwrócić się w ich imieniu do tow. posła dra Bobrowskiego z prośbą, aby mandat członka Rady nadzorczej Spółki tramwajowej, nadany mu przez walne zgromadzenie tejże Spółki, przyjął i nadal jak dotąd bronił interesów tramwajarzy.

Po odpowiedzi na interpelacje i wyjaśnieniu niektórych spraw, tow. Karton wezwaniem do solidarnego głosowania w dniu 7 sierpnia na listę Nr. 2 i okrzykiem na cześć tow. posła dra Bobrowskiego zamknął zgromadzenie. Przy śpiewie „Czerwonego Sztandaru" tow. tramwajarze opuszczali salę Domu Robotniczego.

ZGROMADZENIE MURARZY

Dnia 30 lipca w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, odbyło się zgromadzenie murarzy z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie delegatów z odbytej konferencji w Izbie budowniczych. 3) Organizacja i taktyka. 4) Wybory do Kasy chorych w Krakowie. 5) Dyskusja i wnioski.

Zagaił przewodniczący tow. **Ścibor**, który udzielił głosu tow. **Sawickiemu** jako delegatowi do Izby budowniczych. Tow. Sawicki przedstawił zebranym przebieg konferencji, oraz wyjaśnił stanowisko budowniczych, którzy uznając słuszne żądania robotników z powodu wzrostu drożyzny artykułów spożywczych, jakie delegacja przedstawiła, to jednak do żądań o podwyżkę 37 proc. **nie przychyli się**, aby na tem nie ucierpiała prywatna inicjatywa. Natomiast imieniem delegacji Izby Budowniczych, prezes tej Izby architekt **Wojtyczko** oświadczył, że **dotychczasowa umowa będzie respektowana przez wszystkich członków Izby.**

Tow. **Łapiński** podniósł zarzuty, jakie spotkały delegację robotniczą z powodu łamania umowy samych robotników a uzupełniając sprawozdanie tow. Sawickiego oświadczył, że na wniosek obu stron **odbędzie się ponowna konferencja** dnia 10-go sierpnia br. Następnie omówił wybory do Kasy chorych, wzywając zebranych do oddania swych głosów w dniu 7 i 8 sierpnia **na listę nr. 2.**

Wkońcu tow. Łapiński postawił dwie rezolucje:

1) Zgromadzeni robotnicy budowlani w Krakowie **przyjmują do wiadomości** sprawozdanie delegacji cennikowej i polecają tejże odnowić umowę po myśli wniosku tow. Łapińskiego. **Zgromadzeni bezwzględnie piętnują i potępiają robotę warcholską tych, którzy, rozbijając organizację, tem samem stają otwarcie przeciw wszystkim robotnikom budowlanym, próbując tychże wciągnąć do wrogiej organizacji faszystowsko-klerykalnej.** Zgromadzeni uchwalają, aby się przeciwstawić tym zakusom naganiaczy rozpocząć energiczną agitację za zbudowaniem **silnej organizacji zawodowej,** zdolnej do odparcia zamachów reakcji na prawa robotnicze, oraz do dalszej walki o nowe zdobycze, oraz o polepszenie warunków pracy i płacy.

2) Zważywszy, że faszystowsko-klerykalna organizacja i Ska, **przy pomocy różnych indywiduów stale warcholących w organizacjach zawodowych, wyciąga swe brudne ręce po zdobycie rady Kasy chorych,** tem samem pragnie zniszczyć instytucje robotniczą, zgromadzeni murarze i robotnicy budowlani uchwalają w dniach 7 i 8 sierpnia solidarnie **głosować na listę Nr. 2** tj. listę PPS i Związków klasowych zawodowych, aby przeciwstawić się zakusom klerykalnym i ich sługusom.

Następnie tow. **Opluśil** nawiązując do sprawozdania z konferencji, przedstawił zebranym **obecne położenie w zawodzie budowlanym,** oraz warcholską robotę jednostek, które pragną rozbić solidarność robotniczą. Co do taktyki podkreślił, że cała praca organizacyjno-agitacyjna powinna polegać na prawdzie, albowiem system demagogiczny oparty na obiecankach, podkopuje zaufanie, a przez to działa szkodliwie na masy. Tow. **Sawicki** omówiwszy taktykę pracodawców w stosunku do robotników wobec dzisiejszego bezrobocia, wezwał zebranych do wytrwania w swojej zawodowej Organizacji.

Po uchwaleniu rezolucyj tow. Ścibor w krótkiem przemówieniu zamknął zgromadzenie.

GOSPODARKA DYREKTORA SONANINIEGO W HUCIE CYNKOWEJ W TRZEBINI

W ubiegłą środę odbyły się pertraktacje między przedstawicielami zarządu huty cynkowej firmy Giesche w Trzebini a przedstawicielami robotników huty w sprawie podwyżki płac. Firma Giesche uchylała się od zawarcia umowy z „Polskim Związkiem zawodowym pracowników przemysłowych i handlowych", a dyr. firmy, P. Sonanini Niemiec (szwajcarski podobno) miał czelność powiedzieć, że ze związkiem mającym swoją centralę w Sosnowcu nie będzie pertraktował, bo mógłby się zgłosić pierwszy lepszy komunistyczny Związek z Wilna, któryby zażądał pertraktacyj. „My nie potrzebujemy związków aus Kongresspolen", mówił p. dyrektor. Pan Sonanini czuje się widocznie wielkim patrjotą dzielnicowym i śmie każdemu Związkowi, który mu się nie podoba, nazywać komunistycznym. Takiego przedstawiciela wysyła firma Giesche na konferencję, która zresztą musi się odbywać **w języku niemieckim przy udziale tłomacza z powodu nieznajomości języka polskiego przez dyrektora.**

Jak długo rząd polski pozwoli na panoszenie się i prowokowanie polskiego pracownika przez obcych przybyszów?

Nowy kurs komunistów wobec socjalistów

W Paryżu powstaje nowe czasopismo rosyjskie pod tytułem „Primirenje" (Pojednanie) pod redakcją Kuskowej. Zadaniem jego ma być propagowanie porozumienia socjalistycznej części emigracji rosyjskiej z rządem bolszewickim. Ten ostatni, jak notuje „Russkoje Wremja", miałby decydować się na pertraktacje z esorami i mieńszewikami, obiecując im zalegalizowanie ich partyj w Rosji. Sensacyjniejszą jest jeszcze pogłoska w tejże podawana piśmie, jakoby zamierzano w Moskwie obu tym partjom — w przeciwieństwie do zaciekłych prześladowań, któremi je ścigał rząd bolszewicki — oddać do dyspozycji trzecią część miejsc w Radzie komisarzy ludowych. O bliższych warunkach tej projektowanej domniemanej ugody — prócz oczywiście zaniechania walki z rządem sowieckim — brak informacyj.

KRAKOWSKA RADA ROBOTNICZA PPS I KRAKOWSKA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

urządzają **w niedzielę 1 sierpnia** o godzinie 11 przed południem w sali teatru „Nowości" przy ulicy Rajskiej

ZGROMADZENIE LUDOWE

Na porządku dziennym: **Sytuacja polityczna i wybory do Rady Kasy chorych, oraz sprawa ubezpieczeń społecznych wogóle.**

Referują tow. posłowie: Dr. Zygmunt **Marek** i Zygmunt **Żuławski.**

Towarzysze! Stawcie się licznie!

Wiadomości polityczne

HISZPANJA USTĘPUJE W SPRAWIE LIGI NARODÓW

„Petit Parisien" donosi z Madrytu: Jest rzeczą możliwą, że Hiszpanja zgodzi się na pojednawczą formułę w sprawie jej stanowiska w Lidze narodów, polegającą na tem, że przyznane jej będzie specjalne miejsce w Radzie na okres 8 do 10 lat z możliwością przedłużenia tego stanu rzeczy na dłuższy okres.

O PRZYSPIESZENIE PRZYJĘCIA NIEMIEC DO LIGI NARODÓW

„Journal" zaznacza w sprawie rokowań francusko-belgijskich, że Briand i Vandervelde stwierdzili jednomyślnie, że **niemożliwem jest dalsze odkładanie przyjęcia Niemiec do Ligi narodów,** co niewątpliwie naraziłoby na niebezpieczeństwo Ligę narodów oraz politykę locarneńską. Według „Matina" przedstawiciele Francji i Belgji będą się starali uzyskać od zainteresowanych mocarstw zgodę na rozszerzenie procedury w sprawie przyjęcia Niemiec, która ma być ustalona przed terminem zebrania się Rady Ligi narodów.

ZAKOŃCZENIE KONTROLI WOJSKOWEJ W NIEMCZECH

„Neue Freie Presse" donosi z Berlina: W kołach poinformowanych liczą się z odwołaniem komisji kontrolującej z Berlina najlalej w październiku, jeżeli nie nastąpią specjalne jakieś komplikacje. Część oficerów komisji otrzymała zawiadomienie, by przygotowywała się na objęcie w jesieni innych stanowisk.

POKÓJ NA BAŁKANIE ZAPEWNIONY

Grecki prezes ministrów oświadczył dziennikarzom, że rokowania między Jugosławją a Grecją w sprawie Salonik mogą być uważane za ukończone, a to w duchu, zadowalającym obie strony. W ten sposób **pokój na Bałkanach jest zapewniony na dłuższy czas,** a Grecja będzie się mogła w całej pełni poświęcić zagadnieniom gospodarczym i finansowym.

PONOWNA KANDYDATURA COOLIDGE'A

Associated Press donosi, że były ambasador Child po wizycie u prezydenta Coolidgea oświadczył, że Coolidge zamierza ponownie kandydować przy wyborach na prezydenta w roku 1928.

KRONIKA

—o—

Kraków, 1 sierpnia.

Krakowowi zagraża brak chleba

Jeszcze przed kilku dniami na rynku krakowskim znajdowały się wielkie zapasy mąki, a podaż przewyższała znacznie popyt. Obecnie **mąka zniknęła**, kupcy i piekarze gonią za zakupami, oświadczając, że nie posiadają żadnych zapasów, młyny krakowskie zaś stoją. Przywozu z poza Krakowa niema. O ile województwo krakowskie nie rozpocznie natychmiast energicznej **akcji przeciwko rozwydrzonej spekulacji**, będziemy świadkami, że podczas najobfitszych żniw pozostanie ludność krakowska bez chleba.

Niesumienność producentów i szukanie nadmiernych zarobków **na głodzie mas ludu pracującego** powinny być jak najszybciej poskromione. O ile jednak rząd chce biednym konsumentom naprawdę przyjść z pomocą i zabezpieczyć się przed różnemi niespodziankami, będzie zmuszony utworzyć rezerwę zbożową, gdyż przy zupełnie wolnym eksporcie bardzo często będą się powtarzać sytuacje, podobne do dzisiejszej, że **zabraknie mąki i w takich wypadkach pomimo wszystkiego ceny pójdą gwałtownie w górę.**

Konferencje same nic nie pomogą, należy **działać**, i to jak najszybciej, aby odwrócić katastrofę.

—ooo—

Chrońcie się przed czerwonką!

Miejski Urząd Zdrowia zwraca uwagę, że od pewnego czasu zaczynają pojawiać się przypadki czerwonki (dysenterji).

Nie ulega wątpliwości, że szerzeniu się tej choroby sprzyjają błędy higieniczne, popełniane przez ludność, zwłaszcza w porze spożywania w stanie surowym owoców i jarzyn. Chcąc ochronić się przed zakażeniem czerwonką, wskazanem jest przedewszystkiem zachowywanie pedantycznej czystości osobistej, mianowicie dokładne mycie rąk przed każdem jedzeniem i po użyciu ustępu, nadto po zetknięciu się z podejrzanemi przedmiotami, utrzymanie czystości w mieszkaniach, a szczególniej w kuchniach, bardzo staranny wybór środków spożywczych, zakupywanych na targach.

Nie należy kupować pokarmów nieświeżych, nadpsutych, nieczysto przechowywanych, niedojrzałych owoców. Nie należy pijać naraz większej ilości wody zimnej, spożywać szybko większej ilości lodów, a wogóle do wszystkich celów tak spożywczych, jak gospodarczych używać wyłącznie wody wodociągowej, która jest stale kontrolowaną. **Używanie do jakichkolwiek celów nieprzegotowanej wody studziennej jest niepewne, używanie zaś wody wiślanej wprost niebezpieczne.** Starannie wybrane pokarmy należy odpowiednio przygotować przed spożyciem. Mleko należy przegotować. Pokarmy, które spożywa się w stanie surowym, jak rzodkiewki, sałaty, ogórki, pomidory i owoce, należy nadzwyczaj dokładnie oczyścić, przemywać wodą wodociągową, sałaty nadto zlewać wrzącym octem. Ludzie o wrażliwym żołądku nie powinni w obecnym czasie wogóle jadać mizerji, rzodkiewek, surowych owoców, sałat i ogórków.

Osoby zajęte przygotowywaniem potraw, powinny szczególnie baczyć na czystość swych rąk, należy zwracać baczną uwagę na zdrowie tych osób. Pokarmów nie należy po ich sporządzeniu dłużej przechowywać i zawsze chronić je przed muchami, które jak wiadomo, przenoszą choroby zakaźne.

Należy wystrzegać się picia alkoholu.

Unikać należy zbytecznego stykania się z osobami cierpiącemi na choroby zakaźne. — Trzeba zwracać uwagę na lekko przebiegające przypadki czerwonki, od których łatwo się zakazić.

—ooo—

ANEGDOTA O DZIERŻYŃSKIM. — O Feliksie Dzierżyńskim zamieścił „Ill. Kurjer Codzienny“ feljeton anegdotyczny p. t. „Dzieje pewnego szlachcica polskiego“. O ile prawdziwe są podane tam anegdoty, trudno narazie zbadać. Jedno wszakże opowiedziane tam zdarzenie, którego uczestnikiem byłem osobiście, opisane jest zupełnie błędnie. Widocznie autor pisał ze słyszenia, nie starając się skontrolować zasłyszanych faktów, skutkiem czego poprzekręcał je i ... bałamucił. Mam tu na myśli ustęp opowiadający, w jaki sposób Dzierżyński rozstał się z posadą korektora „Naprzodu“. Scena, jaka się między Dzierżyńskim a mną rozegrała, była w rzeczywistości znacznie drastyczniejsza niż mylny jej opis w „Kurjerze“, a tak niezwykle komiczna, że najdowcipniejszy humorysta nie mógłby wymyślić zabawniejszej satyry na umysłowość „esdecką“. Kiedyś opiszę tę scenę w pamiętniku, do gazety wątpię, czy się ona nadaje.

Emil Haecker.

Urzędowy komunikat o wykrytej aferze szpiegowskiej

Prokuratura krakowska komunikuje: Kilkumiesięczna obserwacja szeregu podejrzanych jednostek, prowadzona przez władze wojskowe i policyjne w Krakowie, Przemyślu i Lwowie, umożliwiła zlikwidowanie w ostatnich dniach organizacji szpiegowskiej i istniejącej na terenie Małopolski zachodniej i wschodniej, która rozciągała sieci swej roboty antypaństwowej także na Warszawę i Poznań. Organizacja ta dążyła do wydobywania tajnych aktów i materjałów wojskowych celem udzielenia ich jednemu z ościennych państw. Kierownictwo organizacji mieściło się w Krakowie, a w skład jej wchodziły osoby obojga płci przeważnie z pośród młodzieży. W związku z wykryciem organizacji **aresztowano w ostatnich dniach w Krakowie, Przemyślu i Lwowie 32 osób cywilnych**, które odstawiono do aresztów sądu okręgowego karnego w Krakowie. Przedsięwzięto również **aresztowanie kilku osób w Warszawie**, które dotąd nie zostały do tutejszego sądu odstawione. Rewizje, przeprowadzone u aresztowanych, ujawniły obfity materjał dowodowy przeważnie w postaci listów, materjałów fotograficznych, przyborów do tajnej korespondencji itp., który oddany został do użytku sądu. Natomiast podane w niektórych dziennikach wiadomości o znalezieniu przy rewizji broni, materjałów wybuchowych, kultur bakcyli itd. nie odpowiadają prawdzie. Wskutek dokonanych aresztowań należy uważać powyższą organizację szpiegowską za zlikwidowaną, a wstępne dochodzenia władz wojskowych i policyjnych za ukończone. — Dalsze śledztwo toczy się w sądzie śledczym w Krakowie i osłonięte jest **ścisłą tajemnicą**, której istota ujawnionych czynów wymaga.

Ze względu na znaczną ilość osób podejrzanych i rozmiar materjału dowodowego **potrwa śledztwo to prawdopodobnie przez dłuższy okres czasu**, w ciągu którego dalsze wyjaśnienia urzędowe nie będą udzielone.

Dalszy ciąg afery cementowej w Krakowie

W sobotę 31 lipca odbyła się konferencja u p. wojewody, na którą przybili reprezentanci dyrekcji kolejowej, krakowskiej dyrekcji robót publicznych, magistratu, Izby budowniczych, **krakowskiej Rady robotniczej PPS** i **Rady Związków zawodowych**, które reprezentowali tow. Ziffer, Kustowski i Rejman. Konferencję zagaił p. wojewoda, zaznaczając, **że uznaje za słuszne żądania Związków zawodowych**, które domagają się utrzymania ruchu w tutejszych cementowniach i niesprowadzania do Krakowa cementu z b. Kongresówki i z zagranicy, zwłaszcza gdy ten cement nie jest lepszy ani tańszy.

W dyskusji wyszły na jaw takie fakty, które w okresie rządu „sanacji moralnej“ absolutnie nie mogą mieć miejsca. Pokazuje się, że często odbywają się przetargi, których wartość jest **zupełnie fikcyjną**, gdyż nie jest zachowany zwyczaj dania odpowiedniego czasu oferentom do złożenia ofert ani też nie dotrzymuje się tajemnicy przetargu. To miało miejsce przy ostatnich zakupach cementu przez ministerstwo kolei (Wydział zasobów materjalnych). Rządzi się tam niejaki p. Bartnowski. Jak opowiadał reprezentant dyrekcji kolei, w środę o godz. 10 rano zatelefonowano z ministerstwa że w piątek jest przetarg ofertowy na dostawę cementu, nadto wymieniono z ministerstwa ilość faktycznie o połowę mniejszą, niż ta, na którą był rozpisany konkurs. Jak obliczono,

SKARB PAŃSTWA PONIÓSŁ NA TEM OKOŁO 75'000 ZŁOTYCH STRATY

i nadto otrzymał cement z cementowni z Kongresówki, która nie jest przygotowana do wyrobu bardziej wartościowych gatunków. Oczywiście **tajemnicy przetargu też nie dotrzymano.**

Żadna interwencja w tej sprawie nie pomogła. Jest to publicznym skandalem, że na czas półtora dnia ogłasza się oferty, jest to wynik starej polityki protekcyjnej. Ale krakowska dyrekcja robót publicznych, ta dopiero daje obraz, jak nisko może upaść moralność publiczna, gdy do jakiej instytucji dostaną się piastowcy. Rządzi się tam p. radca Milan, którego praktyki były wielokrotnie omawiane w prasie mimo skandalów, siedzi on na urzędzie dalej ponieważ jak się wyraził reprezentant Związku cementowni małopolskich ma

POPARCIE WIELKIEGO STRONNICTWA T. J. „PIASTA“.

Dostawy dostawało często chłopskie Kółko rolnicze „Orka“. Tak to więc Kółka rolnicze zajmują się handlem cementu na wielką skalę, oczywiście Kółko takie musi kupić cement w fabryce, ale trzeba było dać zarobek piastowemu pośrednikowi.

Dalszym skandalem jest **sprawa cementu opolskiego**, którego gmina zakupuje rocznie około 200 tonn dla swoich własnych celów. Ze szkodą wytwórni małopolskich, swoich podatników, ze szkodą robotników zamieszkałych w Krakowie reklamuje się cement opolski, a miejskie zakłady ceramiczne prowadzą nim handel. Tę gospodarkę w gminie krakowskiej w najostrzejszy sposób napiętnował radca miejski tow. Ziffer, żądając **cofnięcia wypowiedzeń i niesprowadzania z Kongresówki cementu, oraz zatrudnienia przedewszystkiem ludzi miejscowych**, a nie ludzi przyjeżdżających z daleka. Zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo z powodu wydalenia około 500 ludzi z pracy, którzy obecnie pracują za zarobek równy zasiłkowi dla bezrobotnych. Dalej tow. Ziffer napiętnował

GMINNY HANDEL ZAGRANICZNY CEMENTEM,

oraz warszawski sposób załatwiania spraw w ministerstwach przy sposobności przetargów.

Wojewoda przyrzekł interwencję w ministerstwie kolei, u min. skarbu, a nadto z miejsca interwenjował w Banku polskim dla uzyskania pożyczki na wypłatę robotników w cementowni „Bonarka“. Nadto zgodzono się, **że do 11 sierpnia redukcje nie nastąpią**, a w międzyczasie województwo dołoży wszelkich starań, by zatrudnić cementownię. Wkońcu przyrzekł Wojewoda **nie dopuścić do sprowadzania przez gminę cementu opolskiego.**

INWALIDZI A MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI. Zarząd powiatowego koła Związku inwalidów wojennych w Krakowie, jak co roku, chcąc uczcić wiekopomny czyn dziejowy Legjonów Józefa Piłsudskiego, wzywa wszystkich członków do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w uroczystości „szlakiem kadrówki“.

CENTRALNY KOMITET RATUNKOWY. Wczoraj odbyło się posiedzenie egzekutywy Centralnego żydowskiego Komitetu ratunkowego, w którem wzięli udział kapitan Connes z Nowego Jorku, delegat Komitetu dla zbierania funduszów dla zubożałych żydów w Europie, tudzież dyrektor amerykańskiego Jointu p. Giterman. Przewodniczący Centralnego komitetu dla zachodniej Małopolski, Dr. Rafał Landau, po powitaniu delegatów złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu, zajmującego się udzielaniem drobnym kupcom i rękodzielnikom bezprocentowych pożyczek, zwrotnych w ratach tygodniowych. Następnie omówiono szczegółowo dalszy tok akcji ratunkowej tak dla Krakowa, jak i dla miast prowincjonalnych. Delegaci amerykańscy kładli nacisk wpłacenia przez obywateli tutejszych dodatku do podatku wyzuaniowego.

WISŁA POD KRAKOWEM WZBIERA. Od kilku dni padające deszcze i wichura zawiodły nasze nadzieje, że po mokrym czerwcu będziemy mieli przynajmniej lipiec i sierpień, ostatnie miesiące lata pogodne. Psia aura, zalatująca jesienią, wywołuje jeszcze bardziej ponury nastrój w dzisiejszych ciężkich czasach, a groźba ponownych wylewów rzek znowu nad nami zawisła. Stan wody na Wiśle w ostatnich dwu dniach znacznie się podniósł, a zwierciadło rzeki ujęte jest w ramy dolnych bulwarów. Niebezpieczeństwo wylewu Wisły narazie nie zagraża Krakowowi, jak również i dopływy rzeki dotąd nie wezbrały, o czem świadczy brak notowań stacyj powodziowych wydziału wodnego okręgowego dyr. robót publicznych.

AMATORZY LAMPEK ELEKTRYCZNYCH. — Maurycy Wasserberg, zamieszkały przy ul. Krakowskiej 51 doniósł o kradzieży lampek elektrycznych z magazynu przez otwarte okno, wartości około 150 złotych.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W KRAKOWIE odbędzie się dziś w niedzielę 1 sierpnia o godzinie 10 rano w lokalu Związku Legjonistów, ul. Floriańska 53, I p.

ZNOWU DWIE KRADZIEŻE W BIAŁY DZIEŃ. Jakób Kopeć, zamieszkały przy ul. św. Sebastjana l. 34, doniósł, że onegdaj w godzinach przedpołudniowych skradziono mu z niezamkniętego mieszkania w czasie chwilowej jego nieobecności ubranie męskie wartości około 250 złotych. — Na szkodę B. Łosińskiego, zamieszkałego przy ul. św. Anny 11, skradziono onegdaj w godzinach popołudniowych z ganku skórkę pichłową, wartości około 100 zł.

—ooo—

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę, w razie deszczu i niemożności odbycia się przedstawienia „Księcia Niezłomnego" na Wawelu odegra zespół „Reduty wileńskiej" o godzinie 8 wieczorem w teatrze im. J. Słowackiego komedję w 3 aktach Żeromskiego „Przepióreczka", w której główną rolę odtworzy znakomity artysta i dyrektor Juljusz Osterwa. Od poniedziałku, 2 sierpnia rozpoczyna w teatrze im. J. Słowackiego gościnne występy teatr Niewiarowskiej. Na pierwsze przedstawienie daną będzie operetka Gilberta „Dorina" z występem Kazimiery Niewiarowskiej, we wtorek 3-aktowa opereka H. Hirscha „Dolly", a we środę „Królowa nocy".

WYSTĘPY LUDWIKOWSKIEGO W BAGATELI. Doskonały humorysta Ludwikowski wystąpi poraz ostatni dziś, w niedzielę, w teatrze Bagatela z satyryczno-humorystycznemi recytacjami, kupletami i improwizacjami z podanych przez publiczność słów. Pozostałą część biletów sprzedaje kasa Bagateli.

PERSKIE OKO W BAGATELI. We środę 4-sierpnia rozpoczyna występy zespół artystów „Perskie Oko" z całym szeregiem najlepszych produkcyj z ubiegłego sezonu, w wykonaniu p. Janiny Macherskiej, LudwikaLawińskiego, Włodzimierza Macherskiego, Marka Windheia zespołu tanecznego sióstr Halama z Koszutskim. Sprzedaż biletów już rozpoczeła kasa Bagateli.

TEATR NOWOŚCI (ZRZESZ. ART. DRAMAT. Farsa „Beczki Złota" będzie graną dziś w niedzielę o godzinie 8 wieczór z p. Zbuckim w głównej roli transformacyjnej oraz pp. Biliżanką, Krajewską, Porembską, Puchalskim, Brandtem, Bojnarowskim i Biegalskim.

—ooo—

SPORT

POŚWIĘCENIE I OTWARCIE BOISKA KLUBU SPORT. „GARBARNIA", jakoteż zapowiedziany mecz z Cracovią I z powodu niepogody nie odbędzie się. Cały ustalony program uroczystości zostaje **odłożony aż do odwołania.**

„LEGJA"—„POGOŃ". Zawody powyższe odbędą się **dziś** w niedzielę 1 sierpnia o godzinie 5'30 na boisku RKS „Legji".

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA" urządza dziś w niedzielę o 8 wieczór w salach przy ul. Radziwiłłowskiej 4 wielki dancing. Przygrywać będą 2 orkiestry: Jazz-band oraz zespół mandolinistów.

IV. TURNIEJ LAWN-TENNIS W JAŚLE o mistrzostwo zachodniego zagłębia naftowego i nagrodę wędrowną i puhar srebrny (memorjał Wład. Steinhausa) urządza auton. sekcja tennisowa „Czarni" w Jaśle w dniach od 5—8 sierpnia na nowych kortach ziemnych. Zamknięcie listy zgłoszeń dnia 3 sierpnia godz. 18. We wszystkich konkurencjach nagrody honorowe.

WOJSKOWE ZAWODY SPORTOWE NA GARNIZONOWYM STADJONIE SPORT. Dziś w niedzielę odbędą się o godzinie 3 popołudniu na garnizonowym stadjonie sportowym na Małych Błoniach zawody drużyn piłki nożnej I. p. sap. kol. i 5 p. sap. Przygrywa orkiestra 5 p. a. c.

—ooo—

Z Polski

WOJEWODA POZNAŃSKI PRZECIEŻ USTĄPI? Korespondent „Kurjera Poznańskiego" podaje wiadomość jakoby wojewoda wileński p. Raczkiewicz miał być przeniesiony do Poznania, aby objąć stanowisko po wojewodzie Adolfie Bnińskim.

ZABÓJSTWO PODCZAS SPRZECZKI. W Zawadzie pod Nowym Sączem Anna Dziedzicowa przegrała większą sumę pieniędzy w karty wciągnięta do gry przez szajkę oszustów karcianych. Michał Dziedzic, mąż poszkodowanej, domagał się od oszustów zwrotu przegranej przez żonę sumy. Podczas sprzeczki, jaka się z tego powodu wywiązała między Dziedzicem a oszustami karcianymi, jeden z nich uderzył Dziedzica kamieniem w głowę, łamiąc mu czaszkę. Zabójcę aresztowano, Dziedzic zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

NIEUDAŁE WŁAMANIE DO KASY SKARBOWEJ. Onegdaj w nocy dostali się złodzieje do biur starostwa w Lisku i tu zerwali podłogę, chcąc wybić otwór, aby się dostać do parterowego biura, gdzie znajdowała się kasa skarbowa. Włamywacze zrezygnowali jednak z dalszej roboty, stwierdziwszy, że sklepienie jest bardzo silne. Policja wnioskuje, że fuszerami tymi byli jacyś miejscowi złodzieje, nie mający rutyny w tym „fachu".

MORDERSTWO W GRUDZIĄDZU. Onegdaj wieczorem znaleziono w Grudziądzu koło kościoła garnizonowego zwłoki kobiety w stanie częściowego rozkładu. Ustalono, że są to zwłoki niejakiej Marji Krzysztof, lat 40, urodzonej w Tarnopolu, która była służącą u jednego z tutejszych adwokatów. Służąca zamierzała udać się do Tarnopola i zabrała ze sobą swe oszczędności z 10-letniej służby w wysokości 600 zł. Śledztwo w sprawie tej zagadkowej zbrodni w toku.

—ooo—

Z zagranicy

TRĄBA POWIETRZNA W BERLINIE. W piątek wieczorem przeszła przez południowo-zachodnią część miasta trąba powietrzna, niszcząc kolonje podmiejskie i zakłady kąpielowe.

ZARĘCZYNY KRÓLA BUŁGARJI. Rzymski sprawozdawca Biura Reutera dowiaduje się, że zaręczyny bułgarskiego króla Borysa z włoską księżniczką Giovanną uważać należy za fakt dokonany.

KATASTROFY ATMOSFERYCZNE WE WŁOSZECH. Przez Włochy północne przeszła wielka burza, połączona z opadami gradowemi i śniegowemi. W okręgu weneckim grad wyrządził ciężkie szkody w polach. Temperatura spadła do 15 stopni. W Alpach śnieg spadł i pokrył grubą warstwą przełęcze górskie. W czasie przejazdu pociągu Triest—Monachjum w pobliżu pasma górskiego Valsugana lawina spadła na budynek stacyjny, a pociąg tylko cudem uszedł katastrofy. Pod Genuą burza zniszczyła wiele budynków.

BANDYTYZM W AMERYCE. „New Jork Herald" donosi z Bostonu, że uzbrojeni bandyci opanowali tam wagon pocztowy, poczem zrabowali 60 tysięcy dolarów i zbiegli.

TRZĘSIENIE ZIEMI W EUROPIE. W obrębie kanału La Manche odczuto trzęsienie ziemi, trwające kilka sekund. W wielu miejscowościach popękała ziemia. Szkody materjalne są wielkie. W ludziach nie było ofiar.

ZATONIĘCIE TRZECH OKRĘTÓW. Trzy okręty:: Franscimy, Peaceful i Macoria, jadąc do Windward Islands, zatonęły wskutek burzy. Wielu pasażerów oraz członków załogi poniosło śmierć. Morze wyrzuciło dotychczas 54 zwłok.

Przeciw Chadekom! Przeciw Komunistom!

Krakowska Zorganizowana klasa robotnicza **głosuje**

przy wyborach do **Kasy chorych w sobotę 7-go sierpnia i w niedzielę 8-go sierpnia br. tylko**

na listę Nr 2.

z kandydatem czołowym posłem Zygmuntem Żuławskim.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO:

Niedziela: „Przepióreczka" (komedja).
Poniedziałek: „Dorina" z p. Niewiarowską.
Wtorek: „Dolly" (operetka).
Środa: „Królowa nocy".

TEATR NOWOŚCI:

Niedziela: „Beczki złota".

KINOTEATRY

Nowości: „Zemsta modelki" i komedja.
Promień. „Modelka" i komedja.
Reduta: Krwawy porachunek, dramat w 7 aktach oraz „Najukochańsza lalka maharadży", komedja.
Sztuka: „Urojone miljony" i komedja.
Uciecha: Krew na śniegu, dramat w 10 aktach.
Wanda: „Tam, gdzie pieprz rośnie".
Warszawa: Charlie Chaplin w „Gorączce złota".

Porozumienie między Zinowiewem i Trockim?

Moskwa, 31 lipca (AW). Pomiędzy grupami opozycyjnemi prowadzone są obecnie pertraktacje mające na celu stworzenie **jednolitego frontu opozycji** wobec zarządzeń represyjnych Stalina. Między głównymi przywódcami opozycji Zinowjewem i Trockim **doszło już do porozumienia,** przyczem zawarty między nimi układ obejmuje **plan kampanji przeciw obecnemu kierunkowi „Politbiura".** Kampanję agitacyjną, która przedewszystkiem ma być prowadzoną w wojsku, chcą Zinowjew i Trocki przeciwstawić rozpoczętemu już obsadzaniu większych ośrodków partyjnych na prowincji przedsięwziętemu przez Rykowa i Bucharina. Działacze ci podczas objazdów występowali ostro przeciwko rozkładowej działalności opozycji. Rezolucje przedstawiane w imieniu centralnego Komitetu przyjmowane były jednogłośnie, opozycja bowiem bojkotowała zwołane przez centralny Komitet wiece.

Moskwa, 31 lipca (AW). **Potwierdzeniem** wiadomości kursujących o porozumieniu między Zinowjewem i Trockim jest artykuł w „Izwiestjach". Urzędówka sowiecka **bardzo gwałtownie atakuje Zinowjewa,** który mimo, że do niedawna był przeciwnikiem ideowym Trockiego, dziś **pierwszy wyciągnął do niego rękę.** „Izwiestja" oświadczają, iż centralny Komitet w żadnym wypadku nie zgodzi się na rewizję decyzji XIV. Kongresu komunistycznego, wykluczających możliwość tworzenia się frakcji w łonie partji niestojących na platformie dotychczasowej polityki.

—ooo—

O najwyższe władze wojskowe

Marszałek Piłsudski generalnym inspektorem armji — Ministrem spraw wojskowych gen. Skierski lub gen. Rydz Śmigły

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 lipca

W kołach wojskowych panuje przekonanie, że w najbliższym czasie prezydent Rzeczypospolitej załatwi dekretem sprawę **organizacji najwyższych władz wojskowych.**

Konsekwencją tego dekretu byłoby **utworzenie stanowiska generalnego inspektora armji**, które to stanowisko objąłby marszałek Piłsudski.

W takim razie **ministrem spraw wojskowych** po ustąpieniu z tego stanowiska marszałka Piłsudskiego, zostałby albo **gen. Skierski, albo gen. Rydz-Śmigły.**

Zaprzeczenie pogłosek o pożyczce niemieckiej dla Polski

Genewa, 31 lipca.

Na skutek notatek, które się ukazały w „Temps" o rzekomem pośrednictwie sekretarjatu Ligi narodów między Polską a Niemcami w sprawie **pożyczki niemieckiej dla Polski wzamian za ustępstwa terytorjalne na Pomorzu na rzecz Gdańska**, korespondent PAT'a zainterpelował p. Avenola, pełniącego w nieobecności Drummonda obowiązki sekretarza generalnego i otrzymał odpowiedź, stwierdzającą, że **sekretarjat Ligi narodów nie występował z żadną interwencją**, mogącą służyć za podstawę do tej informacji.

Wydzierżawienie monopolu tytoniowego?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 lipca.

Krążą tu pogłoski, rzekomo drogą na Kraków, że rząd ma zamiar zawrzeć umowę z tow. amerykańskiem Harrimana (to samo towarzystwo, które kupiło udziały w firmie Gieschego) o **wydzierżawienie monopolu tytoniowego w zamian za większą pożyczkę.**

Pogłosek tych nie udało się w Warszawie sprawdzić.

JESZCZE JEDNA POGŁOSKA POŻYCZKOWA

W sferach finansowych Warszawy rozeszła się dzisiaj pogłoska, że **niemiecki koncern żelazny w porozumieniu z rządem niemieckim, zaproponował polskim sferom gospodarczym znaczniejszą pożyczkę na cele przemysłowe.**

Polityczne motywy tej oferty tłumaczą w ten sposób, że propozycja niemiecka ma na celu **demonstrację przeciwko misji prof. Kemerera**, bawiącej w celach pożyczkowych w Warszawie.

Wielkie nadużycia w monopolu spirytusowym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 lipca.

Komisja rewizyjna badająca z polecenia ministra skarbu gospodarkę monopolu spirytusowego, złożyła dzisiaj sprawozdanie z przeprowadzonych dochodzeń. Dochodzenia te wykazały wprost **skandaliczne nadużycia** szeregu urzędników monopolu spirytusowego. Skandal w monopolu spirytusowym **przewyższa podobno rozmiarami aferę zapałczaną.**

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w sprawozdaniu komisji znajduje się **wniosek o odesłanie szeregu urzędników tego monopolu, prokuratorowi.**

Wojna religijna w Meksyku

Krwawe starcia wojska z tłumem

Nowy Jork, 31 lipca. (PAT) Meksykańskie władze kościelne zarządziły by funkcje kościelne zostały wstrzymane w piątek o północy. W ten sposób kryzys wybuchnie o dzień wcześniej. Meksykański minister sprawiedliwości zakazał wszystkim katolikom noszenia broni, ponieważ władze rządowe dowiedziały się, że poszczególne grupy katolików odbywają poufne zebrania, na których naradzają się nad zakupem broni. Noszenie broni możliwem będzie tylko na mocy specjalnego zezwolenia. Zarządzono również nadzór nad mieszkaniami wybitnych katolików. Wydawca katolickiego dziennika „El Faro" został aresztowany wraz z trzema reporterami.

Meksyk, 31 lipca (PAT). **Większość kościołów została już zamknięta.** Rząd utworzył komisję składającą się z 30 członków, która ma objąć **zarząd nad kościołami.** Przy opuszczaniu kościoła św. Rafaela przyszło do konfliktu między ludnością wychodzącą z kościoła a oddziałem wojskowym, przyczem wojsko dało salwę karabinową do tłumu. **10 osób zostało zabitych.** Cały dzień żołnierze i żandarmerja utrzymywała porządek w mieście. Rozpoczęty przez katolików bojkot gospodarczy daje się już odczuwać. Wszyscy starają się zaopatrzyć w środki żywności, oczekując rozruchów. Wielu cudzoziemców wyjechało.

Sprawy samorządowe

UPRAWNIENIA CZŁONKÓW RAD POWIATOW.

Waarszawa, 31 lipca. (Tel. wł. „Naprzodu"). Sejmowa komisja administracyjna zakończyła dzisiaj II czytanie projektu ustawy **o powiatowych związkach komunalnych.**

Między innemi uchwalono, że w **Małopolsce,** w powiatach gdzie wydziały powiatowe były równocześnie zarządami powiatowych kas oszczędności itp. instytucyj finansowych i gospodarczych, nowoobrane rady powiatowe na najbliższem posiedzeniu po ukonstytuowaniu się rady, **uchwalą postanowienia powołujące do życia specjalne zarządy dla tych instytucyj.**

W skład Zarządu **nie mogą wchodzić:** starosta, płatni funkcjonarjusze rad powiatowych i rad gminnych, oraz członkowie organów sprawujących nadzór nad powiatem.

ODROCZENIE POTANIENIA PASZPORTÓW

Warszawa, 31 lipca. (Tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, sprawa zamierzonej obniżki opłat za paszporty zagraniczne **uległa dalszej zwłoce.** Zdaje się, że obniżenie opłat paszportowych **nie nastąpi już w bieżącym sezonie letnim.**

DEFINITYWNY ROZŁAM W NPR

Warszawa, 31 lipca. (AW) Poseł Ludwik Waszkiewicz, który od czasu przewrotu majowego uprawiał silną opozycję w stosunku do kierunku polityki stronnictwa, wczoraj zawiadomił kancelarję sejmową, iż z klubu NPR występuje. Pos. Ciszak i pos. Waszkiewicz nie wstąpią do żadnego z ugrupowań sejmowych. Krążą pogłoski, iż zamierzają oni stworzyć nowe radykalne stronnictwo robotnicze.

SENAT

WALKA Z PORNOGRAFJĄ

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu załatwiono ratyfikację konwencji w **sprawie walki z pornografją.** Referent tow. senator **Posner** wygłosił przy tej sposobności pełne dowcipu przemówienie, w którem uzasadniał konieczność zawarcia konwencji. Przypominając mianowicie losy pornograficznego wydawnictwa warszawskiego „Dekameron", które to wydawnictwo doszło do 45.000 egzemplarzy nakładu, przytoczył tow. Posner argumenty, jakiemi się bronił aresztowany wydawca „Dekamerona", utrzymując, że w „Dekameronie" nie widzi nic złego, ponieważ „Dzieje grzechu" Żeromskiego są bardziej pornograficzne.

— Takie wydawnictwa — mówił tow. Posner — czytują studenci, młodzi urzędnicy, nudzący się na prowincji...

Głos w **Izbie:** Starsi panowie...

Tow. **Posner:** Ale niema pan na myśli senatorów (wesołość).

DYSKUSJA NAD EXPOSE PREMJERA

Następnie przystąpiono do dyskusji nad piątkowem przemówieniem premjera Bartla.

Tow. **Posner,** nawiązując do pochlebnych słów premjera o wartości polskich robotników, wysnuwa z nich wniosek, że **ustawodawstwo społeczne** pod rządem prof. Bartla nie ucierpi. Co do drożyzny, to **rośnie ona wbrew oświadczeniom rządu** i będzie rosła dopóty, dopóki będzie istnieć Bastylja lichwy, jaką jest Lewiatan.

Przechodząc do sprawy **redukcji personalnej w administracji państwowej,** przytacza tow. Posner anegdotę o matce Galicjance, która modliła się nad kołyską dziecka, **by mu Bóg nie dał wielkiego rozumu, bo to prowadzi do herezji, ani wielkiego serca, bo to prowadzi do nieszczęścia, tylko wielką protekcję...** Przy redukcjach powinien rząd mieć na uwadze tę przypowieść.

Przechodząc do sprawy **zmiany konstytucji,** stwierdza tow. Posner, że w całej ustawie jest jeden paragraf, za którym gotów jest głosować, mianowicie paragraf dotyczący stosunku lukratywnego **posła lub senatora do rządu.**

W zakończeniu oświadcza tow. Posner, że PPS będzie w Senacie tak jak w Sejmie głosowała **przeciw** projektom rządowym.

Mowa tow. Posnera została przyjęta na lewicy oklaskami.

Tajemniczy gość

Po przemówieniu tow. Posnera miał zabrać głos senator Zdanowski (endek). W chwili gdy sen. Zdanowski zbliżył się ku mownicy, otwarły się drzwi z przyległego pokoju i na salę wszedł jakiś nieznajomy w paltocie z laską w ręku i z krzykiem, że dzieje mu się krzywda, że ma interes do marszałka Senatu i podanie do prezydenta Rzplitej, starał się dostać na mównicę. Woźni wyprowadzili tajemniczego nieznajomego do poczekalni, gdzie okazało się, że jest to Witold Gorczyński, który w r. 1914 organizował „legiony polskie" po stronie Rosji, następnie zaś znany jest z afery PP. Gorczyński zapewniał służbę Senatu, że ma plany bomb swojej konstrukcji i że je chce przedłożyć Senatowi. Rzeczywiście pozostawił jakieś rysunki i podanie do prezydenta Rzeczypospolitej, pisane ołówkiem na świstku papieru. Gorczyński robi wrażenie człowieka nienormalnego.

Po zlikwidowaniu incydentu z Gorczyńskim zabiera głos sen. Zdanowski, który oświadcza się **przeciw** pełnomocnictwom.

Sen. **Thulie** (chadek) oświadcza się **za** pełnomocnictwami.

Sen. **Banaszek** (NPR) po mętnym wywodzie oświadcza się **przeciw** pełnomocnictwom.

Sen. **Biały** (Piast) za pełnomocnictwami.

Głosowanie

REAKCYJNE POPRAWKI SENATU — PRZESZŁY!

Po przemówieniach jeszcze paru mowców, przystąpiono do głosowania. W głosowaniu **Senat większością chjeno-Piasta przeprowadził wszystkie reakcyjne poprawki, które prowadzą do wzmocnienia władzy ustawodawczej Senatu.**

I tak uchwalono: poprawkę przyznającą Senatowi **prawo inicjatywy ustawodawczej,** oraz poprawkę, która mówi, że **wszystkie ustawy, które rząd wnosi do Sejmu, muszą być równocześnie wniesione do Senatu.** Nie dotyczy to jedynie budżetu.

Wedle wszelkiego jednak prawdopodobieństwa, dzisiejsze poprawki Senatu **zostaną odrzucone** na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu.

KASA CHORYCH W KRAKOWIE

L. cz. 1756/26. W.

W myśl § 13 Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 III. 1921 Dz. Ust. Rz. P. Nr. 35 poz. 211 i § 1. Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 28. XII. 1923 Dz. U. Rzp. Nr. 3 poz. 21 Zarząd Kasy chorych w Krakowie podaje do publicznej wiadomości zgłoszone listy kandydatów uznane za ważne:

Z GRUPY UBEZPIECZONYCH:

LISTA Nr. 1.
„BLOK LEWICY ZW. ZAWODOWYCH"

1) Kwietniowski Witold, stolarz, Czarnowiejska 19. 2) Spałek Piotr, ślusarz, Wola Justowska 23. 3) Zawisza Wojciech, piekarz, Miechowska 8. 4) Bierońska Janina, buchalterka, Studencka 4. 5) Koltonowicz Antoni, drukarz, Niecała 9. 6) Pobożniak Władysław, kowal, Zamojskiego 32. 7) Kozik Józef, monter, Prochowa 6. 8) Madej Stanisław, murarz, Rzozów 79. 9) Dziedziniewicz Michał, kotlarz, Mogilska 94. 10) Spindler Artur, urzędnik pryw., Stradom 11. 11) Zelkowicz Izak, robotnik, Gazowa 3. 12) Dąbrowski Józef, robotnik, Borek Fałęcki. 13) Raschke Wiktor, ślusarz, Wielicka 64. 14) Oktoba Stanisław, szewc, ul. J. Lea. 15) Cendrowski Marjan, stolarz, Józefińska 4. 16) Gołdas Władysław, kelner, Ciemna 13. 17) Kurowski Karol, murarz, Emaus 8. 18) Stachurski Adam, piekarz, Długosza 15. 19) Wrona Ludwik, rafinator, Skawina - Sokół. 20) Orzeł Stefan, masarz, Kingi 2. 21) Hargesheimer Edward, stolarz, Dajwór 20. 22) Podbiera Franciszek, palacz, Kopernika 22. 23) Kamiński Leopold, ślusarz, Prądnik Czerwony. 24) Czauderna Jakób, tokarz, Kurdwanów 4. 25) Lalicki Mieczysław, ślusarz, Topolowa 8. 26) Dyrga Andrzej, maszynista, Wola Justowska 7. 27) Jeż Mieczysław, fryzjer, Krowoderska 73. 28) Woskowicz Ludwik, ślusarz, Górka 8. 29) Boniakowski Edward, odlewacz, Cieszyńska 14. 30) Tomaszewski Sofroniusz, ślusarz, Dabrowskiego 8. 31) Broczkowski Stanisław, witrażysta, Tomasza 4. 32) Antoniewicz Stefan, ślusarz, Krótka 8. 33) Wolas Stefan, drukarz, Grodzka 3. 34) Tuchowicz Franciszek, maszynista, Kr. Jadwigi 25. 35) Rausch Bronisław, drukarz, Kaźmierza W. 75. 36) Cabała Robert, monter, Grodzka 36. 37) Putaj Jakób, robotnik, Rzozów 127. 38) Dusik Franciszek, ślusarz, Mogilska 94. 39) Steinhardt Izak Sucher, cholewkarz, Krakowska 28. 40) Lenczowski Jan, ślusarz, Libertów. 41) Kuzak Władysław, ślusarz, Wileńska 8. 42) Jędras Jakób, szewc, Racławicka 13. 43) Wilkosz Tadeusz, witrażysta, Czarnowiejska 35. 44) Białończyk Ernest, ślusarz, Grzegórzecka 25. 45) Chmielowski Stanisław, piekarz, Filarecka 9. 46) Pyk Józef, magazynier, Zwierzyniecka 34. 47) Bularz Franciszek, robotnik, Skawina 295. 48) Bodzoń Andrzej, ślusarz, Bendzińska 156. 49) Czech Michał, rzeźnik, Chodkiewicza 7. 50) Kamiński Józef, przeciągacz, Lwowska 33. 51) Pióro Jan, kowal, Kurdwanów 58. 52) Piętnia Józef, robotnik, Skawina. 53) Maciejowski Józef, odlewacz, Duchacka 7. 54) Stanek Michał, pomocnik montera, Kopernika 10. 55) Sobolewski Franciszek, ślusarz, Lubomirskich 45. 56) Turcza Tomasz, robotnik, Podskale 4. 57) Lewicki Longin, tokarz, Rydlówka 6. 58) Dziaczek Michał, stolarz Rajska 20. 59) Kopczyński Antoni, murarz, Benedykta 5.

LISTA Nr. 2.
POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ I KLASOWYCH ZW. ZAWODOWYCH

1) Żuławski Zygmunt, poseł, sekretarz Zw. Zaw., Długa 14. 2) Misiołek Leon, senator, drukarz, Lubicz 32. 3) Jura Władysław, księgowy, al. Krasińskiego 16. 4) Kogut Karol, tokarz, Mały Rynek 1. 5) Oplustil Jan, sekretarz organizacji bud. Przemysłowa 1. 6) Klemensiewicz Zygmunt, dyrektor, Batorego 5. 7) Rutkowski Teofil, stolarz, Kilińskiego 16. 8) Kustowski Ludwik, urzędn. Stow. spoż. „Proletarjat", Długa 38. 9) Fischgrund Salo, urzędnik, Rakowicka 6, II. p. 10) Kożuch Jan, drukarz, ul. Felicjanek 15. 11) Haecker Emil, redaktor, ul. Bożego Miłosierdzia 4. 12) Szopski Wacław, urzędnik, Warszawska 22. 13) Dr. Mazur Edward, wicedyrektor, plac Zgody 5. 14) Żurak Stanisław, ślusarz, ul. Sienkiewicza 6. 15) Bocian Zygmunt, urzędnik, al. Krasińskiego 16. 16) Głogowski Andrzej, krawiec, ul. Dunajewskiego 5. 17) Ścibor Ignacy, murarz, ul. Juljusza Lea 43. 18) Karton Stanisław, kontrolor, Słoneczna 21. 19) Borowicz Ignacy, robotnik, Swoboda 7. 20) Feldman Leon, redaktor, al. Krasińskiego 16. 21) Czarnecki Karol, dozorca, Zwierzyniecka 43. 22) Kojscarz Antoni, robotnik, Wilga 16. 23) Jakóbowicz Samuel, piekarz, Miodowa 29. 24) Kruczkowski Stanisław, tokarz, Rynek gł. 33. 25) Bartosik Roman, introligator, Czarnowiejska 28. 26) Rendel Zygmunt, urzędnik, Podzamcze 26. 27) Ptak Stanisław, kaflarz, król. Jadwigi 25. 28) Fleszar Szczepan, krawiec, Krowoderska 19. 29) Statter Maksymiljan, urzędnik, Starowiślna 16. 30) Gawlik Antoni, robotnik, Borek Fałęcki. 31) Nowakowski Saturnin, lakiernik, Barska 37. 32) Grzywacz J., ślusarz, Bonarka. 33) Klimas Wawrzyniec, robotnik, Korabniki 45. 34) Wardęga Józef, ślusarz, Borek Fałęcki. 35) Dr. Medyński Władysław, lekarz, Szewska 27. 36) Durek Franciszek, urzędnik, Walgierza 98. 37) Langier Edward, murarz, Łobzowska 45. 38) Drozdowski Antoni, kelner, Grzegórzecka 9. 39) Kaflikiewicz Józef, malarz, Czarnowiejska 40. 40) Psonka Franciszek, piekarz, Mazowiecka 27. 41) Królikowska Marja, robotnica, ul. Juljusza Lea 18. 42) Kierat Władysław, tokarz, Puławskiego 15. 43) Radwański Jan, kamieniarz, ul. Czarnowiejska 42. 44) Łecznar Władysław, ślusarz, ul. Sienkiewicza 8. 45) Wiśniewski Władysław, buchalter, ul. Topolowa 46. 46) Dr. Münzer Wilhelm, urzędnik, ul. Starowiślna 41. 47) Kytlica Adolf, ślusarz, Prochowa 7. 48) Zębalski Stanisław, murarz, Kazimierza W. 66. 49) Kozak Antoni, szewc, Piaski Wielkie. 50) Schwertner Bronisław, urzędnik, Stolarska 13. 51) Zając Michał, blacharz, Pod Rzeźnią 20. 52) Jabłoński Feliks, drukarz, Krakowska 55. 53) Riedel Marja, robotnica, Barska 30. 54) Stolecki Marcin, palacz, Dajwór 4. 55) Guttman Szymon, malarz, Zielona 18. 56) Klimończyk Michał, garbarz, ul. Wilga 5. 57) Grochal Józef, odlewacz, Grzegórzecka 32. 58) Majewski Ferdynand, cieśla, Lwowska 54. 59) Nowak Karol, ślusarz, Fabryczna 15. 60) Biedak Andrzej, ślusarz, Emaus 8. 61) Wilk Aron, cholewkarz, Wawrzyńca 7. 62) Możejko Kazimierz, tokarz, ul. Kraszewskiego 11. 63) Marczak Józef, krawiec, Mazowiecka 64. 64) Marszałek Tomasz, kamieniarz, Szlak 4. 65) Wesołowski Józef, drukarz, Kościuszki 64. 66) Luty Józef, cieśla, Prądnik Czerwony 124. 67) Urbańczyk Jan, stolarz, Włóczków 2. 68) Miksa Józ., introl., Zwierzyniecka 17. 69) Żydek Franc., robotnik, ul. Felicjanek 12. 70) Gwóźdź Wojciech, murarz, Kazimierza W. 116. 71) Łyduch Wojciech, metalowiec, Borek Fałęcki. 72) Altman Jan, szofer, Kraszewskiego 25. 73) Pankiewicz Stanisław, inkasent, Barska 11. 74) Roman Wiktor, tech. kier. Karmelicka 6. 75) Ehrlich Michał, urzędnik, Piekarska 9. 76) Laszczyk Marjan, konduktor, Kalwaryjska 40. 77) Pelczar Andrzej, drukarz, Żelazna 3. 78) Hajdzińska Marja, robotnica, Juljusza Lea 37. 79) Grocholski Tadeusz, sekretarz, Zygmunta Augusta 9. 80) Wilk Józef, tokarz, Pawia 20. 81) Pasierb Franciszek, murarz, Kazimierza W. 72. 82) Zaczyński Andrzej, piekarz, Powiśle 10. 83) Grabka Franciszek, robotnik, Wróblowice. 84) Gorgosz Jan, tokarz, Kalwaryjska 82. 85) Morawiecki Władysław, drukarz, Smocza 6. 86) Murzyn Wojciech, robotnik, Bonerowska 9. 87) Towpasz Grzegorz, robotnik, al. Krasińskiego 16. 88) Wittman Aron, cholewkarz, ul. Ciemna 6. 89) Schwarz Henryk, ślusarz, plac Zgody 2. 90) Warchołek Stanisław, murarz, Kazimierza W. 52. 91) Draczyński Alfred, ślusarz, Warszawska, baraki wojsk. 92) Cygan Józef, karbowy, Pleszów. 93) Boczarski Stanisław, robotnik, ul. Spiska. 94) Masłowski Jan, urzędnik, Zygmunta Augusta 7. 95) Matzner Izaak, piekarz, Kalwaryjska 14. 96) Makara Jan, robotnik, Wiśniowa 4. 97) Bielski Adam, kamieniarz, Dietla 91. 98) Schön Anna, służąca, Tomasza 18. 99) Wilk Ludwik, krawiec, Czarnowiejska 55. 100. Zbożil Florjan, ślusarz, Kącik 6. 101) Prugar Tadeusz, szofer, Długa 80. 102) Stawarz Kazimierz, ślusarz, Skawina 240. 103) Wojtala Franciszek, modelista, Mogilska 93. 104) Grabski Antoni, drukarz, Grodzka 55. 105) Połącarz Wojciech, murarz, Prądnik Czerwony 149. 106) Krystjan Franciszek, kaflarz, król. Jadwigi 73. 107) Blechar Adam, introligator, Krowoderska 67. 108) Pawlus Stefan, stolarz, Mazowiecka 58. 109) Pać W., krawiec, Jagiellońska 11. 110) Staneck J., garbarz, Długosza 13. 111) Kudasiewicz J., kelner, Sławkowska 6. 112) Górecki Marjan, malarz, Lenartowicza 14. 113) Strojek Józef, funkcjonarjusz, pl. Kossaka 7. 114) Szulc Bolesław, ślusarz, Nowowiejska 35. 115) Oplustil Józefa, robotnica, Przemysłowa 1. 116) Armata Stanisław, konduktor, Zielona 28. 117) Krawczyk Antoni, placowy, Skawina. 118) Moszczak Karol, pracownik spółdzielczy, Krowoderska 36. 119) Wolfgang Szyja, handlowiec, Agnieszki 1. 120) Salawa Stanisław, pracownik tramwaj., Dąbrówki 6.

LISTA NR. 3
SJONISTYCZNA PARTJA PRACY „HITACHDUT"

1) Lerchenfeld Baruch, urzędnik prywatny, ul. Berka Joselewicza 11. 2) Schneider Bernard urzędnik bankowy, ul. Dietlowska 105. 3) Glassner Stefan, robotnik stolarski, ul. Brzozowa 12. 4) Münzer Abraham, pomocnik handlowy, ul. Sebastjana 26.

LISTA NR. 4.
KOMITETU WYBORCZEGO CHRZEŚĆ. NARODOWYCH ORGANIZACYJ W KRAKOWIE

1) Jan Puchałka, poseł, pl. Marjacki 2. 2) Paryzek Otokar, kierownik handlowy, Czysta 15. 3) Hoffman Mikołaj, sekret. okr. Ch. Z. Z., Siemiradzkiego L. 14. 4) Rzeźniczek Henryk, ślusarz, Barska 59. 5) Krawczyk Józef, nacz. biura, Kr. Jadwigi 129. 6) Miklasiński Józef, mechanik, Mazowiecka 14. 7) Wójcik Antoni, rob. magaz., św. Tomasza 8. 8) Dębowski Władysław, monter, Zyblikiewicza P. K. O. 9) Radwański Kazimierz, urzędnik, Loretańska 4. 10) Hosadyna Józef, ślusarz, Borek Fałęcki, dom fabryczny. 11) Chujar Adam, konduktor, Łagiewnicka 27. 12) Jednowski Marjan, art. dram., pl. Matejki 6. 13) Front Stanisław, sekret. gen. Ch. Z. Z., Potockiego 11. 14) Ślusarczyk Antoni, elektromonter, Borek Fałęcki, dom fabryczny. 15) Osmecki Józef, urzędnik, pl. Szczepański 8. 16) Socha Józef, portjer, Starowiślna 18. 17) Giergielowa Wanda, robotnica, Szlak 33. 18) Gross Stefan, handlowiec, Groble 6. 19) Warchałowski Józef, redaktor, Wawel 7. 20) Pacutt Kazimierz, dozorca domu, Gołębia 8. 21) Dutkiewicz Marjan, robotnik, Mazowiecka 14. 22) Radwanek Karol, urzędnik, Lubelska 17. 23) Skrzydło Jan, majster, Borek Fałęcki, dom fabryczny. 24) Matyasik Jan, redaktor, Podwale 3. 25) Szymala Edward, urzędnik, Krowoderska L. 68. 26) Paluchowski Juljan, robotnik, Skawina 42. 27. Muszyński Jan, urzędnik, Skawina, Fabr. cyk. 28) Kolasa Piotr, stolarz, pl. Zgody 17. 29) Radomska Rozalja, robotnica, Potockiego L. 13. 30) Śpiewak Józef, robotnik, św. Wawrzyńca L. 7. 31) Żmijanka Michalina, urzędniczka, Topolowa 4. 32) Mytnik Stanisław, kier. oddz. metalowego, Rękawka 14. 33) Pustelnik Jan, handlowiec, Rynek 34. 34) Klimas Albin, motorowy, Turecka 34. 35) Ślusarz Jan, heblarz żel., Lubelska 6. 36) Bartnicki Antoni, ślusarz, Rybacka 21. 37) Majcherek Piotr, ślusarz, Borek Fałęcki, dom fabryczny. 38) Dyląg Wojciech, kontrolor, Lwowska 40. 39) Russek Stanisław, handlowiec, ks. Józefa. 40) Szydlak Jakób, portjer, Borek Fałęcki, dom fabryczny. 41) Kasperek Piotr, portjer, św. Jana 13. 42) Wawa Antoni, magazynier, Lubomirskich 9. 43) Strojny Stefan, kier. warst. inst., Gertrudy 5. 44) Mędrek Józef, tokarz, Rakowicka 1. 45) Nosek Józef, podurzędnik, Pijarska 1. 46) Małysa Józef, ślusarz, Skawina 167. 47) Zboś Antoni, skontysta, Krupnicza 23. 48) Duch Franciszek, woźnica dor., Żółkiewskiego 4. 49) Wołoch Józef, monter, ul. Krzemionki L. 8. 50) Górka Franciszek, portjer, Łobzowska 9. 51) Pawłowski Franciszek, urzędnik, Lipowa 9. 52) Kuzar Józef, monter, H. Sienkiewicza 12. 53) Lampkówna Janina, urzędniczka, Grzegórzecka 14. 54) Kowalska Anna, robotnica, Polna 9. 55) Uruszczak Grzegorz, ślusarz, Dąbrowskiego 3. 56) Florek Andrzej, woźnica dor., Sebastjana 16. 57) Zawiła Ludwik, skonstysta, Mikołajska L. 28. 58) Firek Estera Ludwika, służąca, Basztowa 6. 59) Kijania Stanisław, ślusarz, Borek Fałęcki, dom fabryczny. 60) Kurkowski Antoni, szofer, Mazowiecka 14. 61) Klimkówna Rozalja, służąca, Krupnicza 22. 62) Trela Błażej, palacz, Borek Fałęcki, dom fabryczny. 63) Kumala Franciszka, robotnica, Anczyca 5. 64) Moskal Stanisław, tokarz, Wrocławska 18. 65) Gesing Karol, kowal, Mazowiecka 14. 66) Posłuszny Alojzy, ślusarz, Borek Fałęcki, dom fabryczny. 67) Kozłowski Jan, dozorca dom., Wielopole 22. 68) Inż. Skwarczyński Wacław, urzędnik, pl. Szczepański L. 6. 69) Lepka Stnaisław, smaraż, Traugutta 13. 70) Niedziałek Michał, konduktor, Krasickiego 24. 71) Front Władysław dozorca, Potockiego 11. 72) Rogoda Adam, robotnik, Borek Fałęcki. 73) Wierzbanowski Adolf, kier. handl., Rynek 7. 74) Blsztyga Władysław, urzędnik asekuracyjny, Al. Słowackiego 24. 75) Pawłowski Stanisław, urzędnik, Lipowa 232. 76) Matyasik Franciszek, ślusarz, ul. Józefa 9. 77) Piwowarczyk Andrzej, motorowy, Turecka 34. 78) Jastrzębski Jan, kontrolor, Turecka 38. 79) Hamerschlag Ludwika robotnica, Konarskiego 29. 80) Wierzbicki, wartownik kotłów, Mazowiecka 14.

Z GRUPY PRACODAWCÓW

LISTA NR. 1.
CHRZEŚCIJAŃSKIEGO KOMITETU WYBORCZEGO

1) Dr. Bronisław Kuśnierz, przemysłowiec, ul. Dunajewskiego 1. 2) Roman Ferek, Dyr. drukarni „Głosu Narodu", ul. Franciszkańska 4. 3) Dr. Franciszek Mussil, właściciel realności, ul. Karmelicka 15. 4) Ludwik Górka, majster ślus., ul. Czarnowiejska 17. 5) Albin Jaworski, kupiec, Rynek Główny 24. 6) Inż. Tadeusz Gliński, budowniczy, ul. Anczyca 11. 7) Jan Paully, kupiec, ul. Krowoderska 23. 8) Ks. Ludwik Kasprzyk, Polskie Zjednoczenie Chrześc. Związków Zaw., ul. Potockiego 11. 9) Stanisława Rychłowska, Dyr. Burs dla młodzieży Z. K. P., ul. Wielopole 8. 10) Ignacy Wróbel, majster szewski, ul. Grodzka 2. 11) Władysław Gołębiowski, majster ślusarski, ul. św. Tomasza 29. 12) Jan Tokar, właśc. warsztatu ślusarskiego, ul. Lwowska 46. 13) Stanisław Rąb, kupiec, ul. Łobzowska 6. 14) Alfred Goryczko, majster fryzjerski, ul. Szlak 38. 15) Antoni Wójcik, restaurator, pl. Marjacki 7. 16) Franciszek Maglera, majster piekarski, ul. Zwierzyniecka 10.

LISTA NR: 2.
ZJEDNOCZONYCH ORGANIZACYJ GOSPODARCZYCH

a m.: 1) Związek Przemysłowców. 2) Krakowskie Stowarzyszenie Kupców. 3) Komitet Cechów Krakowskich. 4) Stowarzyszenie Żyd. Rękodzielników. 5) Kongrecja Kupiecka. 6) Izba budowniczych. 7) Gremium agentów handlow.

1) Steinberg Joachim, stolarz, ul. Dajwór 14. 2) Nenman Maksymiljan, biuro techniczne, ul. Szpitalna 16. 3) Schenker Henryk, spół. fy. M. Schenker, Rynek 15. 4) Zieleniewski Edmund, sł. fabr. maszyn. ul. Sienkiewicza 27. 5) Dembitzer Teodor biuro elektrotechn., pl. Dominikański 2. 6) Węgrzyn Karol, malarz, ul. Polna 11. 7) Gottlieb Zygmunt, agencja handlowa, ul. Krzyża 7. 8) Jakubowski Eugenjusz, kupiec, Sukiennice 26/27. 9) Wallach Józef Ascher, kupiec, ul. Zielona 16. 10) Bem Romuald, majster kominiarski, ul. Straszewskiego 2. 11) Goldstein Juljan, ślusarz, ul. Dajwór 14. 12) Stankiewicz, krawiec, ul. św. Kingi 9. 13) Horowitz Salo, kupiec, ul. Florjańska 3. 14) Kwiatkowski Jan, przemysłowiec, ul. Zwierzyniecka 19. 15) Ehrenpreis Ignacy, przemysłowiec, ul. Potockiego 13. 16) Honigwachs Beer, kupiec, ul. Krzyża 3. 17) Rockowa Róża, prezes. Zakład. wychow., ul Sebastjana 36. 18) Rosenblum Wolf, kupiec, ul. Grodzka 40. 19) Gelzhals Benjamin, drukarz, ul. Kalwaryjska 18. 20) Kestenbaum Jakób, pokostnik, ul. Miodowa 27. 21) Stoch Władysław, ślusarz, ul. Salinarna 6. 22) Dr. Zimmermann Juda, adwokat, ul. Grodzka 59. 23) Brzeziński Kazimierz, budowniczy, ul. Filarecka 10. 24) Jan Rothe-Rotowski, właśc. fr. Antoni Rothe, ul. Sławkowska 20. 25) Haller Emil, kupiec, ul. Florjańska 28. 26) Steiner Izrael, kuśnierz, ul. Grodzka 25. 27) Inż. Stark Marjan, biuro instalacyjne, Rynek 24. 28) Szarski Adam, kupiec, Rynek 6. 29) Miszczyński Leon, blacharz, ul. Lwowska 9. 30) Aksman Ludwik, kupiec, ul. Dunajewskiego 2. 31) Dr. Dzikowski Zdzisław, kupiec, ul. Gontyna 2. 32) Grünberg Maurycy, stolarz, ul. Tatarska 3. 33) Lasocińsik Zygmunt, inżynier przemysłowiec, ul. Żółkiewskiego 18. 34) Inż. Liebling Ferdynand, architekt, ul. Starowiślna 30. 35) Śmiechowski Czesław, przemysłowiec, ul. Wielopole 8. 36) Gross Tobiasz, dyr. spółdzielni, ul. Mostowa 6. 37) Inż. Treutler Juljan, przemysłowiec f. W. Bazes, Rynek 35. 38) Fleischer Salomon, kupiec, ul. Sienna 1. 39) Długoszewski Stanisław, piekarz, ul. Kościuszki 6. 40) Inż. Feldmann Dawid, budowniczy, na Gródku. 41) Fischer Maurycy, drukarz, ul. Grodzka 62. 42) Tasiecki Stanisław, magazyn obuwia, ul. Mikołajska 1. 43) Pancer Jakób, malarz, pl. Zgody 2. 44) Schenker Ferdynand, spł. fa. A. Schenker, ul. Bonifraterska 3. 45) Wójcicki Adam, rzeźnik, jatki Dominikańskie. 46) Schwarz Izrael, kupiec, ul. Krakowska 24. 47) Jachimski A., kupiec, ul. Grodzka 14. 48) Goldmann Izrael, kupiec, ul. Stradom 18. 49) Karliński Franciszek, tapicer, ul. Paderewskiego 4. 50) Neumark Judka, ślusarz, ul. B. Joselewicza 5. 51) Kruczkowski Łukarz, introligator, Mały Rynek 6.

52) Kempler Izak, krawiec, ul. Grodzka 25. 53) Jarosz Karol, kupiec, ul. Florjańska 35. 54) Greschler Bernard, kupiec, ul. Grodzka 43. 55) Pieniążkowa Ludwika, modniarka, ul. Florjańska 14. 56) Schenkel Wilhelm, kupiec, ul. Stradom 27. 57) Michniak Kazimierz, majster kaflarski, ul. Filsacka 24. 58) Weinmann Hugo, kupiec, ul. Starowiślna 6. 59) Nycz Stanisław, stolarz, ul. Kopernika 6.

LISTA NR. 3.

„POSTĘPOWA LISTA PRACODAWCÓW"

1) Ochmański Jan, majster szewski, ul. Zwierzyniecka 4. 2) Dr. Marek Zygmunt, adwokat i poseł, ul. Wolska 11. 3) Fraenkel Henryk, przemysłowiec, ul. Dunajewskiego 6. 4) Dr. Prostak Stanisław, wicedyrektor Krak. Spółki Tramwaj., ul. Gertrudy 24. 5) Dr. Rosenzweig Józef, adwokat, ul. Długa 15. 6) Pieczarka Romuald, właściciel cukierni, ul. Poselska 15. 7) Dr. Schreiber Henryk, adwokat, ul. Florjańska 23. 8) Koczyński Franciszek, instalator-blacharz, ul. Długa 16. 9) Dr. Bross Jakób, adwokat, ul. Grodzka 10. 10) Piasecki Adam, fabryka czekolady, Wrocławska 17. 11) Schiff Henryk, dyrektor „Drukarni Ludowej", ul. Dunajewskiego 5. 12) Dr. Woźniakowski Józef, adwokat, ul. Długa 9. 13) Dyduch Stanisław, dyrektor tartaku PTH, Bonarka. 14) Ignacy Gross, skład maszyn do pisania, ul. Starowiślna 1. 15) Figiel Ludwik, majster ślusarski, ul. Starowiślna 14. 16) Inż. Liban Bronisław, dyrektor fabryki, ul. Lwowska 18. 17) Kluczka Teodor, dyrektor Spółdzielni Pracowników Kolejowych, plac Matejki 8. 18) Statter Feliks, biuro anonsów, Rynek gł. 8. 19) Serwacki Walenty, fabrykant kapusty, ul. Kamienna 1. 20) Dr. Kepler Paweł, lekarz, ul. Legjonów 12. 21) Danek Kazimierz, właściciel cukierni, ul. Karmelicka 13. 22) Mischel Natan, piekarz, ul. Skałeczna 5. 23) Dr. Kunicki Ryszard, lekarz, ul. Karmelicka 16. 24) Kreisler Ludwik, kapelusznik, u. Florjańska 23. 25) Stobierski Władysław, majster stolarski, ul. Kochanowskiego 20.

Kraków, 31 lipca 1926.

Za Zarząd Kasy Chorych
Zygmunt Żuławski

PRZEGLĄD LITERACKI

OSTATNIE WYDAWNICTWA KSIĘGARNI Z. JELENIA W TARNOWIE

Mickiewicz Adam: „Pan Tadeusz", opracował Wiktor Doleżan, wydanie nowe, poprawione. Str. 77 plus 3 nlb. (Bibljoteka Krytyczna Arcydzieł Literatury Polskiej, Serja I. Nr. 17).

Orzeszkowa Eliza: „Nad Niemnem", opracował Stanisław Jeżowski, wydanie nowe, poprawione i uzupełnione, przygotował do druku Włodzimierz Danecki. Str. 76 plus 4 nlb. (Bibljoteka Krytyczna Arcydzieł Literatury Polskiej. Serja I. Nr. 25).

Słowacki Juljusz: „W Szwajcarji", opracował Kasper Ciołkosz. Str. 32. (Bibljoteka Krytyczna Arcydzieł Literatury Polskiej. Serja I. Nr. 40).

Sofokles: „Antygona", opracował Piotr Lewiczewski. Str. 48. (Bibljoteka Krytyczna Arcydzieł Literatury Obcej. Serja II. Nr. 1).

Ze wszystkich istniejących pomocniczych bibljotek szkolnych wydawnictwo księgarni Z. Jelenia wyróżnia się tak sumiennem opracowaniem, dostosowanem do najnowszych programów szkolnych, jak i formą zewnętrzną, zawsze miłą oku i staranną. Zasługuje na poparcie kół młodzieży szkolnej, której niezawodnie oddawać może duże usługi.

Chmielewski Józef: „Zbiór powinszowań" dla dzieci młodszych i starszych, wierszem i prozą, osobom różnego stanu i wieku. Wydanie czwarte, przejrzane. Str. 180.

Matwij Stanisław (Mast.): „Żłóbek betlejemski", w trzech obrazach. Wydanie czwarte przejrzane. Str. 40.

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIE METALOWCÓW PRYWATNYCH I WOJSKOWYCH ZAKŁADÓW odbędzie się w niedzielę dnia 1 sierpnia o godzinie 10 rano w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II.p. Porządek dzienny: Sytuacja gospodarcza referent tow. poseł dr. Emil **Bobrowski**. Wybory do Rady Kasy chorych referent tow. **Rejman**.

Zarząd grupy I. i II.

BACZNOŚĆ DOZORCY, DOZORCZYNIE I SŁUŻBA DOMOWA! W niedzielę 1 sierpnia o godz. 3 popołudniu odbędzie się zgromadzenie w sprawie wyborów do Kasy chorych w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p. O liczny udział uprasza **Zarząd**

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH Kraków, Sławkowska 6 wzywa wszystkich swych członków na zebranie, które odbędzie się w lokalu Związku w poniedziałek 2 sierpnia o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym wybory do Rady Kasy chorych. Ze względu na ważność sprawy obecność wszystkich konieczna. Goście mile widziani.

BACZNOŚĆ! We środę 4 sierpnia o godz. 6 wieczór odbędzie się zgromadzenie stolarzy i robotników maszynowych. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich robotników konieczna, nawet stojących poza organizacją. Uprasza się o punktualne przybycie. **Zarząd.**

BACZNOŚĆ MALARZE! Zgromadzenie malarzy i pokostników odbędzie się 5 sierpnia o godz. 6 wieczór. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków konieczna!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).